Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII. ŁÓDŹ, SOBOTA, 1 LUTEGO 1930 ROKU. CENA NUMERU 25 GROSZY. Nr. 31

Mowa ministra Zaleskiego

na sejmowej komisji spraw zagranicznych.

„Jeśli nie uda się w najbliższym czasie zawrzeć traktatu z Niemcami — rokowania zostaną zupełnie zaniechane".

Warszawski korespondent „Republiki (ls) telefonuje:

Komisja spraw zagranicznych sejmu pod przewodnictwem posła Janusza Radziwiłła wysłuchała półtoragodzinnego expose min. Zaleskiego, które podajemy poniżej w streszczeniu. Następnie komisja przyjęła jednogłośnie wniosek, witający serdecznie przybywającego do Polski dnia 9 lutego prezydenta Estonji, dr. Otto Strandmana.

Mowa min. Zaleskiego brzmi jak następuje:

Wysoka Komisjo!

Od chwili mego ostatniego expose, wygłoszonego przed Panami w dniu 15 stycznia 1929 r., zaszło wiele wydarzeń w polityce światowej, które muszę i mogę nazwać wydarzeniami wielkiej wagi.

Dwie konferencje haskie, konferencja rozbrojeniowa morska, powtórne nawiązanie stosunków dyplomatycznych W. Brytanji z Sowietami, obszerna i wzmożona działalność Ligi Narodów w zakresie porozumień i normalizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Akcja tejże Ligi w zakresie rozbrojenia i przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej oraz wydarzenie tak wielkiego i doniosłego znaczenia, jak porozumienie, osiągnięte między Watykanem a Królestwem włoskiem,— oto część zaledwie tych faktów, jakie znamionują rok ubiegły, stawiając go w pierwszym rzędzie lat, obfitujących w wydarzenia doniosłe, wydarzenia, których konsekwencje mogą znaleźć swój dalszy ciąg i rozwiązanie zarówno w roku bieżącym, jak i stać się wskaźnikami polityki międzynarodowej na okres najbliższy.

Szczegółowe omówienie tych doniosłych faktów nie jest możliwe w mem dzisiejszem przemówieniu. Ilustrując jednak szanownym panom naszą politykę zagraniczną i nasze ustosunkowanie się do tych wydarzeń, postaram się syntetycznie uwypuklić całokształt aktualnej polityki międzynarodowej i wnioski, jakie wysunąć się winny z tej ogólnej sytuacji dla polityki polskiej.

Polityka pokoju.

Proszę panów, sądzę, że nie od rzeczy również będzie podkreślenie tych ideologicznych wytycznych, jakie przyświecały zagranicznej polityce polskiej, zarówno w roku ostatnim, jak i w ciągu tego przeszło trzyletniego okresu, podczas którego pełnię urząd ministra spraw zagranicznych.

W całym tym okresie politykę naszą znamionuje przedewszystkiem ciągłość i świadomość konieczności niezmiennego zachowania, jako naszej naczelnej linji, idei pokojowości.

Idea pokoju, jego zachowanie i umocnienie, to kanony polskiej ideologji, zrastające się jednocześnie i nierozdzielnie z polską racją stanu.

Ta równoległość naszej ideologji z dnym z najlepszych dowodów naszej szczerości w dążeniu do powszechnego trwałego pokoju, a szczerości tej nie zachwieją ani nie podważą ci, którzy w celach i zamierzeniach nam wrogich świadomie wykoszlawiać chcą w opinji międzynarodowej cele i zadania polityki polskiej. Polska dość ma za sobą dowodów swej dobrej woli, aby musiała tłomaczyć co pewien czas swą historyczną rolę dla pokoju wszechświatowego wogóle, a na Wschodzie Europy w szczególności.

Dość przypomnieć tylko w ostatnich latach takie inicjatywy, jak nasz wniosek na Zgromadzeniu Ligi narodów, domagający się potępienia wojny. Ten wniosek polski był wówczas inicjatywą pokojową, z której wyłoniły się tak doniosłe pakty, jak wspomniany pakt Kelloga i pakt moskiewski, t. zw. pakt Litwinowa.

Polska nie czyha na nikogo.

Polska nie daje się nikomu wyprzedzić, — naród nasz, miłujący pracę i pokój, nikomu nie zagraża, na nikogo nie czyha.

Naród nasz realnie, pozytywnie miłujący pokój, chce go widzieć silnym, opartym o gwarancje istotne i dlatego nietylko z zainteresowaniem ale i z gorącem poparciem odnosi się do zabiegów mężów stanu innych państw pracujących często z wielkiem wytężeniem sił dla znalezienia istotnych form, w którychby jurysdykcja międzynarodowa mogła pomieścić niezbędne gwarancje i sankcje, stawiające dzieło trwałości pokoju na rzeczywiście potężnych podstawach.

Jeśli więc jeszcze raz czynię nawrót do wspomnianych już pokojowych inicjatyw polskich na terenie międzynarodowym, to dla tem ściślejszego uwypuklenia, że te pokojowe inicjatywy naszego rządu znajdowały niewątpliwie szerokie i głębokie zrozumienie, uznanie i podtrzymanie w masach narodu polskiego.

Wzrost autorytetu naszego państwa.

Ale i poza terenem Ligi narodów mamy do zanotowania też wzrost autorytetu naszego państwa, takie fakty, jak podniesienie poselstw: Królestwa włoskiego, Wielkiej Brytanji, Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. i Turcji do godności ambasad — nie są objawem przelotnej kurtuazji, to znak ugruntowywania się u rządów i wśród społeczeństw tych państw pojęcia o znaczeniu państwa polskiego we współczesnym ustroju świata.

Ilość zawartych przez Polskę traktatów arbitrażowych, handlowych i umów międzynarodowych w ciągu ostatnich lat i miesięcy najlepiej również wykazuje nietylko aktywność naszej pracy w tym kierunku, ale również jak szerokie, coraz szersze, kręgi zatacza pragnienie posiadania z Polską jaknajściślejszych, najbezpośredniejszych stosunków we wszystkich dziedzinach życia międzynarodowego.

Rezultaty te, proszę panów, uważam jako poważny krok na drodze do wprowadzenia Polski na należne jej miejsce w zespole narodów. Wielowiekowa nieobecność państwa polskiego, jako czynnika decydującego w polityce światowej, nie da się tak łatwo usunąć i zatrzeć; jest tu do odrobienia duża droga, długi okres czasu, — to stanowisko, jakie należne jest państwu naszemu, ze względu na jego odwieczne niezapomniane przez historję zasługi oraz na jego rolę dzisiejszą, nie może dać się odzyskać odrazu.

Powoli, systematycznie, krok za krokiem, musimy przywrócić tę rolę, jaką Polska zajmowała przed swą katastrofą. Odzyskanie tego znaczenia, tego moralnego wpływu, jest i musi być jedną z wytycznych naszej polityki zagranicznej. Musimy sobie zdawać sprawę, że nie jest to kwestja dni ani miesięcy, musimy zdawać sobie sprawę, że na tej drodze niejeden z moich następców napotka na trudności, a nawet na kontrakcję.

Tem nie mniej, tę właśnie linję odzyskania odpowiedniego stanowiska międzynarodowego dla Rzplitej Polskiej musimy uznać za jedną z podstawowych wytycznych naszej polityki. Doceniając trudności, jakie jeszcze mamy do przełamania, doceniając odległość, jaką jeszcze mamy do przebycia, musimy jednak również docenić to, co na tej drodze już osiągnięto, już zdobyto. Na tej drodze musimy się spotkać często z nieżyczliwem zdziwieniem, często z niebezpiecznem dziedzictwem. Tem dziedzictwem bliższem, bardziej bezpośredniem, są różne braki, niedociągnięcia, pominięcia, a nawet złośliwe zastrzeżenia, jakiemi nas obarczyły liczne traktaty i umowy już powersalskie — że tak powiem.

Stosunki polsko-gdańskie.

Nie będę się wdawał dziś w szczegółową analizę tych aktów, ale każdy, kto się z niemi bliżej zapozna, kto zetknie się czynnie z naszą polityką zagraniczną, przekona się

z ilu interpretacjami musimy się często borykać, zaczynając od Wersalu poprzez Spa, aż do Locarna dochodząc. To trudne dziedzictwo, jakie Polska otrzymała właśnie dlatego, że głos jej w pierwszych latach powojennych był nowością nawet dla tych, co znakomicie przy odzyskaniu naszego bytu państwowego współpracowali — wiele kłopotów przyczyniło i przyczyni nam jeszcze.

Drugą sprawą wielce dla nas żywotną, a nieraz stawiającą nam niejakie trudności są stosunki polsko-gdańskie. Nasz stosunek do wolnego miasta Gdańska opierał i opierać się będzie na zasadach życzliwości i poparciu interesów Gdańska w myśl wytycznych, którym wielokrotnie dawałem wyraz i które zostały podkreślone przez p. premjera Bartla podczas jego pobytu w Gdańsku.

Przykładem zgodnej współpracy polsko-gdańskiej niechaj będzie konferencja haska, na której uzyskaliśmy od mocarstw wierzycielskich skreślenie bardzo poważnej kwoty zobowiązań wolnego miasta, bo sięgającej aż 160 milj. mk. zł. Sukces ten który Gdańsk zawdzięcza zapobiegliwości senatora finansowego wolnego miasta Gdańska, pana Kamnitzera i akcji dyplomatycznej polskiej, możnaby istotnie nazwać, jak to czyni jedno z pism gdańskich, największą zdobyczą dla Gdańska od chwili jego istnienia. Ten szczęśliwy fakt dla Gdańska, fakt korzyści tak namacalnej, wypływającej z współpracy i z współakcji z Polską zbiegł się niemal chronologicznie z 10-leciem traktatu wersalskiego i z 10-leciem Ligi narodów, której jubileuszowa sesja rady zakończyła się zaledwie przed paru dniami. Na tej jubileuszowej sesji rady Ligi zaszczyt przewodniczenia przypadł w udziale Polsce

Rozbrojenie.

Z problematów, któremi zajmuje się Liga narodów, dziś może najaktualniejszym jest problem rozbrojeniowy. Na swej ostatniej sesji w kwietniu r. ub. przygotowawcza komisja rozbrojeniowa posunęła bardzo daleko naprzód swe prace nad projektem konwencji o ograniczeniu i redukcji zbrojeń. Wiele trudności w dziedzinie ograniczenia zbrojeń lądowych zostało już usuniętych.

Jak wiadomo z inicjatywy W. Brytanji, została zwołana do Londynu i rozpoczęła w dn. 21 stycznia swe prace konferencja głównych mocarstw morskich, której celem jest właśnie wyjaśnienie poglądów tych państw na kwestję redukcji zbrojeń morskich, a zatem także umożliwienie dalszych prac przygotowawczej komisji rozbrojeniowej. O ile konferencja londyńska doprowadzi do usunięcia obecnie istniejących dużych rozbieżności w zapatrywaniach państw, które biorą w niej udział, to w takim razie w stosunkowo w niedługim czasie zostanie zapewne znowu zwołana przygotowawcza komisja rozbrojeniowa, celem wykończenia projektu konwencji o ograniczeniu zbrojeń.

Gwarancje międzynarodowe.

Polska, jako członek Ligi narodów— nie może zapominać o tem, że podstawa pracy rozbrojeniowej jest i musi zostać art. 8 paktu, który stanowi jedyne zobowiązanie w tej dziedzinie członków Ligi narodów. Rząd polski gotów jest wykonać swe zobowiązania zaciągnięte w art. 8 narówni z innymi członkami Ligi, t. j. gotów jest zgodzić się na zredukowanie swych zbrojeń do minimum, dającego się pogodzić z bezpieczeństwem narodowem Polski i z wykonaniem zobowiązań międzynarodowych, wynikających ze wspólnej akcji. Wydaje się rzeczą oczywistą, że zwiększenie w drodze międzynarodowej bezpieczeństwa państw pozwoliłoby im na zaciągnięcie dalej idących zobowiązań co do redukcji ich sił zbrojnych.

Dlatego też należy żałować, że Liga narodów poniechała od roku 1924 prac nad rozwojem gwarancyj międzynarodowych.

Podczas kiedy protokuł genewski traktował równorzędnie trzy wiążące się w jedną całość logiczną problemy, mianowicie: bezpieczeństwo, arbitraż i rozbrojenie, to późniejsze prace Ligi narodów dotyczyły niemal wyłącznie tylko rozbrojenia i arbitrażu, natomiast pozostawiono odłogiem kwestję bezpieczeństwa. Ta luka w pracach Ligi narodów jest tem więcej godna pożałowania, że utrudnia ona także prace rozbrojeniowe. To też rząd Polski widziałby chętnie wznowienie prac nad zagadnieniem

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Mowa min. Zaleskiego.

(DOKOŃCZENIE).

gwarancyj międzynarodowych w duchu protokułu genewskiego, którego zasadom Polska pozostała wierna.

Sojusz z Francją.

Stosunki z Francją rozwijają się stale coraz lepiej, stwarzając coraz intensywniejszą kolaborację, opartą nietylko na wzajemnych uczuciach sympatji i przyjaźni, ale i na wzajemnem zrozumieniu i jednakowem ustosunkowaniu się do wielu międzynarodowych zagadnień pierwszorzędnej wagi.

Na tle tych zagadnień współpraca naszego ministerstwa z Francją była jaknajprzyjaźniejsza, a kontakt jaknajściślejszy. Wyrażało się to w bezpośredniej mojej pracy na terenie Ligi Narodów i na konferencjach międzynarodowych z francuskim ministrem spraw zagranicznych; wyrażało się to również w wielokrotnej przyjaznej wymianie zdań i opinji we wszystkich ważniejszych kwestjach politycznych przed ustosunkowaniem się do nich naszych państw.

Ta nasza współpraca polsko-francuska, mająca na celu umocnienie bezpieczeństwa, nakreślona w rozmowach moich na konferencji haskiej, w dalszym ciągu się rozwija i to w formie całkiem konkretnej.

Porozumienie z Niemcami.

Jak Panom wiadomo — handlowe rokowania polsko-niemieckie posunęły się tak daleko naprzód, że *pozostała właściwie tylko jedna kwestja natury zasadniczej do rozstrzygnięcia, ażeby doprowadzić do finalizacji układu.*

Jest to kwestja zbytu trzody chlewnej na rynkach niemieckich. Pod tym względem strona niemiecka wysunęła wobec nas pewne koncepcje, odbiegające od ogólnie przyjętych zasad w umowach handlowych. Dlatego też kwestja ta stała się przedmiotem bardzo zawiłej dyskusji i szczegółowych badań. Wiedzą Panowie dobrze, że rząd polski stoi stale na stanowisku zakończenia rokowań o traktat handlowy, dążąc do unormowania stosunków ze swym zachodnim sąsiadem.

Długotrwałe rokowania zbytnio już się przewlekały. Rozumiemy bardzo dobrze, iż tego stanu niepewności przedłużać dalej nie możemy.

Najbliższe dni przyniosą nam prawdopodobnie ostateczną decyzję: albo traktat zostanie zawarty, albo też rokowania zostaną uznane za niecelowe i delegacja rozwiązana.

Proszę Panów — starałem się zilustrować Panom o ile można syntetycznie i bez zbytniego zagłębienia się w szczegóły, naszą politykę w związku z zagadnieniami, jakie nas łączą z całym Zachodem. Przesuwałem przed Panami część tych trudności i obciążeń, jakiemi jesteśmy obarczeni od chwili powstania naszego państwa. Traktaty i umowy międzynarodowe, zawierane w okresie gdy odrodzona Polska jeszcze nie okrzepła, gdy dłużej od innych państw ludność jej miała sen znaczony hukiem armat, gdy brakło jej jeszcze i miecza pługa, musiały pomijać wiele naszych państwowych konieczności, musiały w swych paragrafach kryć wiele trudności, a nawet niebezpieczeństw dla młodego państwa.

Stosunki polsko sowieckie.

Stosunki polsko-związkowe w ubiegłym terminie można scharakteryzować naogół jako normalne i poprawne, pomijając ostatnio powstałe zaognienia, mam nadzieję, że przejściowe, z racji zapowiedzianych procesów kijowskich.

Przechodząc do omówienia rozwoju stosunków ekonomicznych z Z.S.R.R. w ubiegłym okresie, muszę podkreślić ich znaczny rozwój pomimo nieistnienia traktatu handlowego.

Obok faktów pozytywnych nie mogę przemilczeć pewnych wypadków cofnięcia się w tył i tak naprzykład ze względu na trudne warunki pracy musiała być zlikwidowana jedna z koncesji polskich na terenie Z.S.R.R.

Budżet na plenum sejmu.

Debaty trwać będą 7 dni.

Warszawski korespondent „Republiki (B) telefonuje:

Wobec ukończenia prac przez sejmową komisję budżetową zebrało się wczoraj posiedzenie przywódców klubów sejmowych dla ustalenia porządku prac sejmu nad budżetem. Drugie czytanie budżetu w sejmie rozpocznie się w poniedziałek i trwać będzie 7 dni, a posiedzenia ciągnąć się będą po 9 godzin dziennie.

W ten sposób sejm obradować będzie nad drugiem czytaniem budżetu przez 63 godziny. Ten czas podzielony został między poszczególne kluby odpowiednio do ilości członków. W ten sposób na największy klub w sejmie B.B. wypadło 6 godzin i 27 minut, a na najmniejszy klub frakcji niemieckich socjalistów 16 minut czasu.

Dnia 12 lutego rozpocznie się trzecie czytanie budżetu, które ukończone będzie w ciągu dwuch dni, gdyż dnia 14 lutego upływa ostateczny termin przesłania budżetu do senatu.

Wybór wicemarszałka sejmu

zostanie dokonany jeszcze raz.

Warszawski korespondent „Republiki (B) telefonuje:

Sejm rozpoczął wczoraj obrady o godzinie 12-ej w południe. Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajdowała się sprawa wyboru wicemarszałka sejmu na miejsce dr. Marka (P.P.S.), który zrzekł się tego mandatu. Przy wyborach wynikła kontrowersja między marszałkiem Daszyńskim a prezesem klubu B.B. płk. Sławkiem, której przebieg odzwierciadla podane niżej sprawozdanie z posiedzenia.

Charakterystyczne jest, że opozycja w dalszym ciągu odsuwa przedstawicieli klubu B.B. od wszystkich mandatów w prezydjum sejmu.

Wielkiego taktu dowiódł poseł Pużak (P.P.S.), który rozumie, że nie może być wicemarszałkiem sejmu kiedy otrzymał tylko 158 głosów na 444 posłów—mandatu tego zrzekł się. Wobec tego nowego wicemarszałka narazie niema, a do następnego posiedzenia ta skomplikowana sprawa personalna ma się jeszcze ułożyć. Następnie sejm wśród zupełnego braku zainteresowania obradował przez długie godziny do późnego wieczoru nad ustawą samorządu dla Małopolski i nad polityką ministerstwa komunikacji w dziedzinie zakupu podkładów kolejowych.

Generał Kutiepow porwany

przez agentów bolszewickich.

Paryż, 31 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wersja o porwaniu generała Kutiepowa przez agentów bolszewickich nabiera coraz większego prawdopodobieństwa. Do władz śledczych zgłosiło się wczoraj kilku świadków, którzy dostarczyli szczegółów wiarogodnych, pozwalających przypuszczać, że rzekome porwanie rzeczywiście miało miejsce. Wywołuje to w prasie prawicowej wyrazy oburzenia.

„Echo de Paris" zapytuje, czy władze publiczne będą milczeć nadal wobec nowego gwałtu, popełnionego przez bolszewików. Możliwe — oświadcza autor artykułu, Andre Pironneau — że terroryści, którzy porwali wodza emigracji rosyjskiej, nie będą wykryci tak prędko, jak tego życzylaby sobie opinja publiczna, lecz w każdym razie zaznaczyć należy, że na oczach wszystkich działa we Francji osoba, kierująca zamachami w rodzaju tego, którego ofiarą padł Kutiepow. Osobą tą jest przedstawiciel dyplomatyczny rządu, którego agenci mają za zadanie podkopanie podstaw egzystencji Francji i zastosowanie na jej terytorjum tych samych metod gwałtu i strachu, jakich używają u siebie. Odpowiedzialnym za zaginięcie gen. Kutiepowa jest ambasador Dowgalewski. Należy postawić mu ultimatum: albo zwróci on wolność gen. Kutiepowowi i wyda władzom francuskim jego oprawców, albo wyniesie się z Francji. Nie można dłużej dopuszczać obecności „podobnej figury" wewnątrz granic Francji.

Onegdaj w czasie przyjęcia przez prezydenta republiki korpusu dyplomatycznego wszyscy jego członkowie wymijali unikali ambasadora Dowgalewskiego. Niedawno król angielski odmówił przyjęcia jego londyńskiego kolegi.

Interes i honor Francji nakazują premjerowi Tardieu, aby zerwał stosunki z tem państwem. Niech da przykład—kończy artykuł — inni nie omieszkają pójść za nim.

Walka z komunistami w Hamburgu.

Policja powstrzymała marsz demonstrantów.

Hamburg, 31 stycznia.

Trwające przez cały dzień wczorajszy starcia między policją, a ściągającymi do Hamburga na propagandowy niemający nic wspólnego z głodem tak zwany „Pochód głodu" komunistami urosły w godzinach wieczornych do rozmiarów prawdziwej rewolty komunistycznej.

Policja musiała zdobywać jedną ulicę po drugiej. Do zawziętej strzelaniny przyszło na ul. Wex, gdzie demonstranci zbudowali barykady z desek i kamieni, wyrwanych z bruków i chodników. Dopiero przy pomocy samochodów pancernych zdołano komunistów spędzić z barykad.

Cena paszportów obniżona

od 1-go kwietnia r. b.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Zapowiedziane już przez nas rozporządzenie wspólne ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa skarbu zniżające opłaty za paszporty zagraniczne i upraszczające formalności przy wystawianiu paszportów, ukaże się w ciągu najbliższych trzech dni. Rozporządzenie obowiązywać będzie od nowego roku budżetowego t. j .od dnia 1 kwietnia r. b.

Nowy zarząd

klubu sprawozdawców parlamentarnych.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj w gmachu sejmu odbyło się walne zgromadzenie klubu sprawozdawców parlamentarnych, na którem po zapoznaniu się ze sprawozdaniem zarządu i po przeprowadzeniu długiej dyskusji uchwalono nadal trwać przy zasadzie organizacji zawodowej, umożliwiającej współpracownikom pism różnych kierunków politycznych służbę sprawozdawczą na terenie parlamentu.

W końcu walne zgromadzenie dokonało wyboru zarządu w następującym składzie: prezes Władysław Bazyl[...] ski („Ilustrowany Kurjer Codzienny"), wiceprezes Hieronim Wierzyński („Gazeta Warszawska"), skarbnik Zofja [...]bergerowa („ABC"), sekretarz Władysław Besterman („Republika"), dalsi członkowie zarządu Zygmunt Sachnow[...]ski („Kurjer Poranny", Bernard S[...] („Nasz Przegląd"), Roman Boski („[...]botnik").

122 miljony nadwyżki

będzie miał skarb w roku budżetowym 1930-31.

Warszawa, 31 stycznia.

Według obliczeń dokonanych przez kancelarję sejmu, ostateczne cyfry budżetu na rok 1930/31, uchwalonego przez komisję budżetową, przedstawiają się jak następuje:

Wydatki ogólne wynoszą brutto 5.773.799.439 złotych, dochody brutto — 5.895.819.292 złote, wydatki netto wynoszą 2.045.868.715 złotych, dochody netto wynoszą 3.067.888.568 złotych. Nadwyżka budżetowa wynosi 122.019.853 zł.

Według preliminarza rządowego wynosiły wydatki netto 2.934.741.480 zł., dochody netto wynosiły 2.943.011.040 zł. Preliminowana nadwyżka w brzmieniu rządowem wynosiła 8.269.560 zł.

Turniej hokejowy rozpoczęty.

W Chamonix nareszcie chwycił mróz.

CHAMONIX, 31 stycznia.

W nocy z czwartku na piątek chwycił mróz, tak, że niema już potrzeby przenoszenia światowych rozgrywek o mistrzostwo hockejowe do Davos.

Dzisiaj, w piątek rozegrano następujące spotkania: Francja—Belgja 4:1, Węgry—Włochy 2:0, Niemcy—Anglja 4:2.

W sobotę reprezentacja Polski rozegra mecz z reprezentacją Japonji.

Petkiewicz startuje

po raz drugi 8 b. m.

Nowy Jork, 31 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Petkiewicz startować będzie po raz drugi w dn. 8 b. m. w Nowym Jorku.

— Z Madrytu donoszą, iż rozpoczął się proces 31 osób oskarżonych o udział w spisku zmierzającym do pozbawienia dynastji angielskiej suwerenności nad Indjami.

Oskarżeni nie przyznają się do winy.

WASZYNGTON I LONDYN.

„Wszystko przemawia za tem, że znajdujemy się w przededniu wyścigu zbrojeń na morzu. Do wyścigu tego staną Stany Zjednoczone i W. Brytanja. Sytuacja obecna przypomina bardzo obraz stosunków anglo - niemieckich w latach 1905/14.“

Jakto? A podróż Macdonalda do Waszyngtonu? A konferencja odbywająca się w tej chwili w Londynie?

„Nie łudźmy się —, odpowiada senator William Borah — jeśli rządom będzie na tem zależało, usłyszymy z ich strony najgorętsze zapewnienie i obietnice pokojowe. Wszystko to już było; znamy historję stosunków anglo - niemieckich, a jednak... Mamy przed sobą konkretny fakt: my zbroimy się z winy Anglji, Anglja czyni to samo z naszej winy.“

Kim jest senator Borah? Pełni on funkcję prezesa komisji do spraw zagranicznych w senacie amerykańskim. To znaczy ,iż jest **au courant dessous polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych**, której nici zbiegają się zarówno w Białym Domu jak i na Kapitolu Waszyngtońskim.

Artykuł swój, opatrzony tytułem „O wolność mórz“, dał p. Borah do prasy amerykańskiej i europejskiej w wilję otwarcia obrad konferencji londyńskiej. Ma on wyraźny charakter **frondy i krytyki.** A jak wiadomo z historji senatu amerykańskiego, dbał on zawsze zazdrośnie o swe prerogatywy w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych i stale zmieniał, okrawał, „wywalał“ pro jekty, traktaty przedstawiane mu przez Biały Dom. Cenzura stosowana przez senat wobec posunięć politycznych prezydenta Stanów była i jest główną bronią senatu, który, jak twierdzi J. Mathus, historyk niemiecki, „od czasu wojny zwłaszcza stał się faktycznym kierownikiem polityki zagranicznej Stanów“.

Krytyka sen. Borah'a przepojona jest nietylko sceptycyzmem ale i negacją. Motywuje on swe stanowisko następująco:

„Zbrojenia wogóle, powiększenie floty jest **prostym skutkiem dążeń do ekspansji potęgi ekonomicznej.** Obroną tej potęgi ekonomicznej może być **siła lub prawo.** Dotychczas obowiązywała zasada, iż mocarstwo morskie mogło sprawować hegemonję na morzach (czytaj — Anglja) i sprawować kontrolę w czasie wojny. Zasada ta przeczy wszelkiej idei prawa i sprawiedliwości. Morze należy do wszystkich, nie może być domeną jednego państwa.“

I dalej:

„**Przypuśćmy, że W. Brytanja znajdzie się w stanie konfliktu wojennego z jakiemś państwem; co stanie się wówczas z naszym handlem zamorskim w obliczu obecnych warunków?** Jestem zdania, iż wszystkie państwa neutralne mają prawo prowadzić handel z tą samą swobodą czasu wojny, co i czasu pokoju, o ile nie chodzi o przewóz broni lub amunicji. **Minimum praw dla stron wojujących, maximum praw dla państw neutralnych!**“

W Londynie, oficjalnie przynajmniej, wysuwa się **pokój** jako tło i perspektywę obrad, jako naturalną zasadę. Na tej podstawie opierają lub opierać się mają rokowania i targi o taką lub inną dawkę „rozbrojenia“. Senator Borah, w imieniu senatu amerykańskiego lub większej jego frakcji przestawia odrazu, kategorycznie i bez osłonek całą kwestję na płaszczyznę **wojny.**

Pod tym kątem widzenia ujmując interesy handlu zamorskiego Stanów Zjednoczonych, sen. Borah określa wolność mórz jako **prawo prowadzenia handlu wbrew** żądaniom i potrzebom państw znajdujących się w konflikcie wojennym. Albowiem **szmuglem** wojennym jest obecnie nietylko **amunicja** i broń, ale wszystkie surowce, większość półfabrykatów i fabrykatów. Domagając się dalej wolności mórz w okresie przewagi siły nad prawem, senator amerykański stwierdza tem samem konieczność doprowadzenia siły zbrojnej Stanów Zjednoczonych do takiej potęgi, aby wolność nieistniejąca pod ochroną „majestatu prawa“ mogła utorować sobie drogę pod tarczą siły.

⁂

Zaprawione solą i pieprzem logiki argumenty sen. Borah'a **przyszły w samą porę.** Informacje, które przesiąknęły przez zasłony dymowe konferencji londyńskiej, dowodzą niezbicie, iż **poczynania pacyfistów są próbą chodzenia na głowie.** A więc prasa francuska podkreśla z satysfakcją, że kwestja zniesienia wogóle łodzi podwodnych, jako środka walki, została **usunięta** z programu obrad i że obecnie mówi się tylko o **ograniczeniu** ilości łodzi podwodnych.

Na tej wszakże hypotezie skasowania łodzi podwodnych opierały się plany angielskie ograniczenia zbrojeń na morzu.

W czasie zaś obrad w dn. 27 b. m. doszło do ostrego konfliktu między delegatem Italji, p. Grandi, a delegacją francuską. Delegacja włoska żądała postawienia na pierwszym punkcie debat kwestji **parytetu** flot na morzu Śródziemnem, t. j. wyrównania sił zbrojnych Francji i Italji, delegacja zaś francuska upierała się przy żądaniu omawiania tylko kwestji **ogrniczenia** ilości okrętów wojennych na morzu Śródziemnem.

Sytuacja wydawała się istotnie niemożliwą do rozwiązania wobec uporu obu stron i — oczywista — zasadniczej rozbieżności programów.

Jakże dano sobie z tem radę?

Otóż wyjście znalazł, jak zawsze, p. Briand. Zaproponował, aby od tego dnia wszystkie punkty programu obrad konferencji, bez względu na to kto je zgłasza, były dyskutowane w **porządku alfabetycznym.** Ponieważ Francja zgłosiła „ograniczenie“, wyraz rozpoczynający się literą L (limitation), a Włochy — „parytet“, wyraz rozpoczynający się literą **P,** przeto — rzecz jesna — postulat francuski będzie dyskutowany wcześniej od postulatu włoskiego.

Jajko Kolumba?

No tak. Ale wygrana Francji. I z parytetu — **nici.** A bez parytetu — **rywalizacja.** Rywalizacja zaś to wyścig zbrojeń. Fabrykańci armat i pancerników mają jeszcze piękne dni przed sobą...

W. P-ski.

Reakcyjna młodzież niemiecka

stanowi absolutną większość we wszystkich uniwersytetach Rzeszy.

Berlin, w styczniu.

Od czasu do czasu telegraf roznosi po świecie wiadomości o skandalicznych wystąpieniach studentów niemieckich. Wystąpienie te noszą charakter reakcyjny albo szowinistyczny i służą najdosadniejszem odzwierciedleniem tych prądów, jakie nurtują wśród studenterji niemieckiej, obejmującej imponującą cyfrę 125 tysięcy osób.

Pamiętny jest skandal, jaki spowodowali studenci niemieccy, z powodu nominacji profesora Lessinga, demokraty i lewicowca. Niedawno, w dziesiątą rocznicę traktatu wersalskiego, w Berlinie doszło do starć ulicznych między studentami a policją.

Przykładów takich jest niezliczona ilość. Każdy wypadek polityczny, każde zdarzenie, wykorzystywane jest przez studentów, dla zamanifestowanie swych reakcyjnych i ultraprawicowych przekonań. A na podstawie ilości członków demokratycznych zrzeszeń i korporacji studenckich, w porównaniu z ilością członków w organizacjach prawicowych, można sobie wyrobić najbardziej sprawiedliwe i dokładne pojęcie o studenterji niemieckiej.

Podczas, gdy niemal we wszystkich krajach Europy studenci są bojownikami i orędownikami najbardziej wolnościowych haseł, podczas gdy wszędzie młodzież studjująca jest uważana za pro motor postępu, w Niemczech młodzież ta jest najbardziej reakcyjną i najbardziej wrogo usposobioną względem wszystkiego, co jest demokratyczne i postępowe.

Na 125 tysięcy studentów jest 30 tysięcy bezpartyjnych, 22 tysiące członków studenckiej organizacji republikańskiej *i 73 tysiące członków prawicowych organizacji.* Różnica ta wzbudza bardzo poważne refleksje.

Gdy przed kilkunastu dniami republikańskie korporacje studenckie przesłały do związków francuskiej młodzieży akademickiej zaproszenie do wzięcia udziału w pracach ligi porozumienia francusko - niemieckiego, *studenci prawicowi zdemolowali lokal korporacji republikańskiej i wszystkie niemal pisma niemieckie o prawcowej orjentacji, nawet umiarkowane, jak „Deutsche Allgemeine Zeitung“, wystąpiły z protestem przeciwko poczynaniom republikanów i z gorącym apelem pod adresem władz, by nie karały skandalicznego wybryku studentów prawicowych.*

Z tem większem zainteresowaniem śledzą obecnie Niemcy przebieg kongresu republikańskich korporacji studenckich, odbywającego się w Berlinie. Wiedzą wszyscy, że znajdują się oni w mniejszości, a mimo to uważnie przysłuchują się wszystkiemu, co dzieje się na kongresie, tembardziej, że za dwa tygodnie, z kolei, odbyć się ma w Berlinie zjazd prawicowych organizacji akademickich.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że mimo ciągłego wzrostu wpływów klasy robotniczej w Niemczech, mimo coraz bardziej rozszerzającego się kręgu pojęć demokratycznych i republikańskich, studenci niemieccy stanowią jeszcze tak konserwatywną kastę. Tłumaczy się to po części tem, *ze sfer robotniczych naliczyć można wśród masy studenckiej zaledwie 2 proc.,* ze sfer drobnych urzędników — 1.7 proc., ze sfer chłopskich 4.4 proc., ze sfer pracowników umysłowych na przeciętnych stanowiskach — 7.1 proc., klasa średnio - zamożna, z pośród kupiectwa, rzemieślników i inteligencji — 24.5 proc. A przeszło *60 proc. wszystkich studentów w Niemczech pochodzi ze sfer materjalnie zamożnych, z pośród bogatego kupiectwa i handlu, wyższych urzedników, jednym słowem ze sfer burżuazyjnych, w pełnym znaczeniu tego słowa.*

Zaznaczyć należy, że najbardziej konserwatywnym elementem pośród studentów niemieckich są niewiasty, które w coraz większych zastępach napływają do uniwersytetów. W roku 1911 w Niemczech było 2590 studentek, w roku 1918 — 9750 studentek, a w roku 1928 15087. Wzrost kolosalny, a tembardziej powinno być wzięte pod uwagę, *że 90 proc. studentek należy do organizacji prawicowych.*

Odbywający się obecnie kongres republikanów - studentów zwraca uwagę jeszcze na jedną ciekawą okoliczność. Mianowicie, podczas gdy prawicowe organizacje akademickie liczą w swych szeregach tylko rodowitych niemców, organizacja republikańska jest raczej kosmopolityczną, a mianowicie posiada około *40 proc. członków innych narodowości, i to narodowości najbardziej różnorodnych.* Są więc między nimi egipcjanie i rumuni, arabowie i bułgarowie, hindusi i łotysze, litwini i polacy, szwedzi i rosjanie, chińczycy i węgrzy. Wszystkie niemal narodowości połączyły się w wielki związek demokratyczny, hołdując hasłom porozumienia wszystkich narodów świata.

Na kongresie zapadły niezwykłe, jak na studentów niemieckich, uchwały. Podczas gdy siłą wiekowej tradycji, studenterja niemiecka stanowiła zawsze odrębną kastę, nie łączącą się z nikim, a już najmniej mającą styczność z narodem, republikanie ogłosili, *że są stypendystami narodu i dlatego wszelkiemi siłami dążyć będą do zbliżenia się z narodem.*

Stwierdzali w rezolucji, że jest ich bardzo mało w porównaniu z wielkiemi masami studenterji niemieckiej, a mimo to nie tracą oni nadziei, że ich idea w sferach akademickich prędzej czy później zwycięży.

Zapewnieniom ich nikt jednak nie przypisuje wielkiego znaczenia, gdyż, jak dotychczas, w siłę rosną nie oni, lecz ich polityczni przeciwnicy. Ale kongres został powitany przez kanclerza Rzeszy i przez Severinga.

Czy idea ich zwycięży, doprawdy trudno w tej chwili przewidzieć. Nie należy bowiem zapominać jak bardzo reakcyjnem i szowinistycznem jest niemieckie społeczeństwo akademickie.

Jotem.

25 zamachowców

aresztowano w Białogrodzie.

Wiedeń, 31 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki tutejsze donoszą z Białogrodu, że według komunikatu dyrekcji policji zagrzebskiej w akcji terorystycznej dawnego stronnictwa Franka uczestniczyło 30 osób. **Całą akcją kierował** były poseł Ante Pawelicz i jego sekretarz Perczecz, który zbiegł zagranicę. Tak samo udało się zbiec zagranicę głównym zamachowcom Babiszowi i Pospieszilowi oraz studentowi Lorkowiczowi. Resztę członków organizacji, t. j. 25 osób, udało się aresztować.

Wśród aresztowanych znajdują się robotnicy, chłopi, urzędnicy komunalni i prywatni, studenci, adwokat Budak, który korespondował w Paweliczem i Perczeczem, oraz aresztowana jako współwinna siostra zamachowca Hronilowicza.

Według zeznań aresztowanych, istniał plan wymordowania wybitnych urzędników państwowych i wysadzenia w powietrze szeregu gmachów publicznych. Udało się wykonać jedynie zamach na redaktora Schlegla i kilka pomniejszych zamachów dynamitowych, m. in. zabitych zostało dwuch agentów policyjnych.

Fabryka drutu spłonęła.

Praga, 31 stycznia.

W fabryce produktów chemicznych w Hruszowie pod Ostrawą pożar zniszczył 6 zabudowań fabrycznych, w których produkowano anhidryt. Podczas pożaru akcja ratunkowa była bardzo utrudniona, gdyż straszliwe gorąco nie pozwalało personelowi ratowniczemu zbliżyć się do płonących budynków. Szkody, wyrządzone przez pożar wynoszą kilka miljonów koron czeskich. Podczas akcji ratunkowej jeden z robotników odniósł ciężkie oparzenia.



LUTY
1
SOBOTA

Dziś: Ignacego
Jutro: N.M.P. Grom.

Wschód słońca 7.18
Zachód słońca 16.21
Wschód księżyca 9.10
Zachód księżyca 19.35
Długość dnia 9.18
Przybyło dnia 1.17

Pierwszy śnieg.

Zwiastun spóźnionej zimy.

Po długich miesiącach oczekiwań na najsłabsze choćby oznaki zimy, wczoraj po raz pierwszy w roku 1930, ulice Łodzi pokryły się śniegiem.

Śnieg padał przez całą noc i cały wczorajszy poranek, zwiastując rozpoczęcie się zimy — dla jednych okresu pełnego radości i wesela, dla innych okresu smutku i troski.

Cieszyli się ci, dla których zima jest okresem przyjemności i rozrywek, złączonych z tą porą roku, sanek, łyżw i jazdy na nartach, smucili się natomiast ci, dla których zima stanowi źródło tysiąca kłopotów i zmartwień, związanych z walką o ciepłą odzież, węgiel, gorącą strawę.

Po zeszłorocznej, niezmiernie ostrej i mroźnej zimie, zima tegoroczna zapowiada się jednak mniej groźnie. Stacje meteorologiczne zwiastują tylko krótką i niezbyt silną falę mrozów. Można też przypuszczać, że zainaugurowana dzisiejszym pierwszym śniegiem zima 1930 roku, nie pozostawi po sobie tak smutnych wspomnień, jak zima roku ubiegłego. — s. —

Miasto dla wojska.

Dar magistratu m. Łodzi.

Zgodnie z prośbą dowództwa 10 p. K. a. p., magistrat postanowił wydać bezpłatnie temuż pułkowi 6 metrów sześciennych starej kostki drewnianej, zerwanej z ul. Piotrkowskiej i znajdującej się w składach miejskich do wyreparowania podłogi w stajniach pułkowych.

Rejestracja służby domowej

winna być przeprowadzona przez państwowy urząd pośrednictwa pracy.

Gospodyni musi mieć zaufanie do służącej.

Z dniem 1 kwietnia b. r. obowiązywać zaczyna ustawa, przekreślająca działalność wszelkich prywatnych biur pośrednictwa pracy dla służby domowej i przekazującą tę czynność **państwowemu urzędowi pośrednictwa pracy.** Trudno w tej chwili powiedzieć, jaka okaże się ta zmiana w skutkach, czy korzystną, czy też nie, ale w związku z tem należałoby zwrócić uwagę na rzecz pierwszorzędnej wagi i znaczenia dla wszystkich obywateli.

Zazwyczaj, przyjmowanie nowej służącej w każdym domu odbywa się w sposób niezmiernie prosty i nieskomplikowany. Pani domu zwraca się do właściciela prywatnego biura pośrednictwa pracy, względnie do pokątnej „rajfurki" i po kilku dniach, albo i wcześniej,

zjawia się w domu nowa osoba.

Pani domu, by uspokoić swe sumienie, odnośnie do tego, czy przyjęła osobę uczciwą, zasięga o niej opinję u poprzedniej chlebodawczyni. Odpowiedź bywa przeważnie zadawalająca: **„Tak, służyła taka, sprawowała się dobrze i odchodzi na własne żądanie".**

To świadectwo wystarcza do przyjęcia nowej służącej. A później w wielu wypadkach okazuje się, że służąca „sprawuje się dobrze", to znaczy spełnia dobrze swe obowiązki, ale

coś tam od czasu do czasu ginie

pani z szafy. A nierzadkie są też wypadki, kiedy służąca okazuje się notoryczną złodziejką i korzysta z pierwszej okazji, by ogołocić swych chlebodawców z najcenniejszych sprzętów.

Pomijając wreszcie kwestje nieuczciwości, niedawno dopiero doniesiono nam o fakcie

zarażenia przez służącą nieletniego dziecka chorobą weneryczną.

Nikt nie przypuszczał, że jest ona chora, pozwalano jej też bezkarnie obcałowywać dzieci. A na skutki nie trzeba było długo czekać.

Kwestja przyjmowania służby domowej nie jest więc taka prosta, jakby się na pozór mogło wydawać. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, na jak wielkie niebezpieczeństwo narażają się ludzie, wpuszczając obcego człowieka do swego mieszkania i pozostawiając je pod jego opieką. Charakter i rodzaj służby domowej wymaga bowiem bardzo wielkiej ostrożności przy angażowaniu jej.

Zachód Europy doszedł do wielkiego udoskonalenia form życia codziennego. Organizacja życia domowego osiągnęła tam taki poziom, że gospodarstwo obsługiwane jest, w zakresie możności, przeważnie mechanicznie.

Wszystkie czynności, dające się wykonać masowo, przeprowadzane są dla większej ilości gospodarstw łącznie, odciążając je w ten sposób i dając gotowy do użytku produkt.

Konsument dostaje pożywienie przyrządzone — wystarczy je przegrzać w specjalnej maszynce. Porządek w mieszkaniu robi maszyna, dostarczana na stałe lub, w razie potrzeby, na dogodnych warunkach do domu — wystarczy ją nastawić. I tą drogą

człowiek, jako siła robocza, został z gospodarstwa zupełnie wyeliminowany.

U nas jest niestety inaczej. Całą pracę zaopatrzenia domu w produkty i utrzymanie w nim czystości wykonywa służba domowa. Jest ona regulatorem całego życia domowego. Ma za obowiązek pilnowanie porządku, czystości i bronienia mieszkania przed niepowołanemi osobami. To też właściwy jej dobór jest kwestją, w naszych warunkach

decydującą o spokoju, czystości i higjenie naszego mieszkania

a tem samem naszego życia.

Służba domowa ma naogół u nas bardzo słabe przygotowanie. Podaż jest duża, lecz zapotrzebowanie jeszcze większe. Wynalezienie odpowiedniej służącej jest kwestją bardzo trudną i nierzadko zdarza się, że w wielu domach zmienia się służące co kilka czy kilkanaście dni, nim gospodyni domu natrafi na najbardziej odpowiadającą.

Kwestja doboru odpowiedniej służby domowej nie jest więc kwestją błahą. I dlatego obecnie, kiedy zmienia się całą procedurę przyjmowania służby domowej, należy bezwzględnie wprowadzić jakąś inowację, która pozwoli na skuteczną i odpowiednią selekcję tej służby.

Mówiło się w swoim czasie o projekcie wprowadzenia specjalnych legitymacyj, na których uwidocznione byłoby całe

„curriculum vitae"

służących. Aczkolwiek przeciwko temu projektowi wystąpili niektórzy, twierdząc, że nie można w ten sposób wyodrębniać jednej gałęzi pracy, to jednak za wprowadzeniem takich legitymacyj przemawiał zupełnie odrębny charakter służby domowej.

Jeśli więc decydującym czynnikiem ma być państwowy urząd pośrednictwa pracy, ten urząd powinien otrzymać jakieś prerogatywy dla wypełniania, przy pośredniczeniu do pracy, legitymacyj służbowych. W tym wypadku nie może być brana pod uwagę tylko kwalifikacja fachowa, lecz również, a może i w pierwszym rzędzie

kwalifikacja moralna osoby,

którą poleca się do pracy.

Na tą, tak zasadniczą sprawę powinny się jaknajrychlej zastanowić właściwe czynniki. **Sum**

Wstrząsająca tragedja rodzinna.

Dlaczego Majewski zastrzelił swą żonę?

Sąd skazał zabójcę na 6 lat ciężkiego więzienia.

Na wokandzie łódzkiego sądu okręgowego znalazła się wczoraj sensacyjna sprawa kupca poznańskiego Zenobiusza Majewskiego, oskarżonego o zabójstwo żony, zamieszkałej w Pabjanicach.

Majewski wychowywał się w Pabjanicach. Przed dziesięciu laty jako 23-letni młodzieniec pojął za żonę bardzo przystojną i zamożną córkę jednego z obywateli miejscowych.

Pierwszy okres ich pożycia był bardzo zgodny. Wkrótce już jednak Majewskiemu znudziła się jego młoda małżonka. Młody mężczyzna żądny zabaw, coraz częściej spędzał wieczory po za domem, nie licząc się wcale ze swą połowicą.

Separacja małżeńska.

Pani Tekla przez długi czas znosiła wszystko z największą pokorą. Nie robiła mężowi żadnych wyrzutów, gdy wracał pijany późno w nocy i zgadzała się na wszystko, czego tylko sobie życzył.

Wreszcie jednak bomba pękła

Pani Tekla poczęła opowiadać coraz częściej, że jej mąż w biały dzień włóczy się po ulicach Pabjanic w towarzystwie rozmaitych niewiast bardzo podejrzanej konduity. Tego już młoda małżonka znieść nie chciała. Oświadczyła więc ona mężowi:

— **Dość mam już takiego życia, rozejdźmy się lepiej.**

Majewski był zadowolony z takiego obrotu rzeczy. Małżonkowie rozstali się w zupełnym spokoju i wkrótce uzyskali nawet w kurji biskupiej separację.

Majewski przeniósł się na stałe do Poznania. Prowadził on tam interesy na dość szeroką skalę i zarabiał bardzo dobrze. Pani Tekla nie utrzymywała z nim już żadnego stosunku, lecz mimo to wiedziała od wspólnych znajomych, że jej mąż żyje z jakąś niewiastą w Poznaniu i nawet ma z nią dziecko.

Powrót do żony.

W ubiegłym roku Majewski nagle

począł pisać do żony.

Donosił on jej w długich listach, że bardzo żałuje zerwania i za wszelką cenę chciałby do niej powrócić. Pani Tekla nie odpowiedziała mu ani razu. Wiedziała bowiem, że jej mężowi nigdy nie można ufać, gdyż nie ma on stałego zdania i zawsze postępuje

pod wpływem chwilowego nastroju.

Znalazły się jednak jakieś osoby, z pośród ich wspólnych znajomych, które postanowiły doprowadzić do zgody separatów. Mediacje ich nie dały jednak również żadnych rezultatów.

Majewski, pisząc coraz gorętsze listy, zapowiadał swej żonie przyjazd do Pabjanic i wreszcie

zjawił się rzeczywiście.

Wieczorem, gdy p. Tekla wybierała się do teatru, zapukał on do drzwi. W tym czasie w mieszkaniu prócz młodej niewiasty znajdował się również jej syn 10-letni Jan oraz jej brat Artur Gramisz.

Odepchnięty mąż.

P. Tekla nawet nie chciała przywitać się z mężem. Majewski, silnie wzburzony, rzucił się jednak na nią i ściskając ją za gardło wołał, iż

musi się z nim pogodzić,

jeśli chce, by jej nie zgładził ze świata.

W obronie niewiasty stanął jej brat. Majewski pchnął go tak silnie, iż ten upadł na podłogę. Wówczas p. Tekla skoczyła do okna i

poczęła wzywać pomocy.

Nim jednak zdołano przybiec jej na ratunek,

Majewski zdążył wystrzelić

z wyciągniętego z kieszeni rewolweru.

Kula ugodziła niewiastę w okolicę serca. Nim przybył zawezwany lekarz,

wyzionęła ona ducha.

Nadbiegli sąsiedzi zaprowadzili mordercę do komisarjatu. Po przesłuchaniu został on przewieziony do więzienia do Łodzi i w dniu wczorajszym

stanął przed sądem okręgowym,

który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Arnolda w asyście sędziów Wileckiego i Jasinowskiego.

Nie chciałem zabić.

Oskarżony na sprawie zachowywał się zupełnie spokojnie. W zeznaniach swych twierdził on, że

nie miał zamiaru zabić swej żony.

— Chciałem koniecznie się z nią pogodzić — mówił — kochałem ją do szaleństwa... Gdy zobaczyłem, że jest zupełnie obojętna, krew mi zalała oczy. Nie wiedziałem zupełnie, co się ze mną dzieje. Obecnie nie mogę już nawet sobie przypomnieć chwili, kiedy wyjąłem rewolwer i strzeliłem... Sam tego wszystkiego już teraz nie rozumiem. Ja ją tak strasznie kochałem...

Pierwszy ze świadków, posterunkowy Lempke, opowiada przed sądem, w jakich okolicznościach aresztował oskarżonego. Mówi on, że, przechodząc ul. Lutomierską w Pabjanicach zauważył grupkę ludzi, prowadzących jakiegoś osobnika, bardzo elegancko ubranego. Osobnik ten sam podszedł do niego, oddał mu rewolwer i oświadczył zupełnie spokojnie:

— **Nazywam się Majewski. Strzeliłem do mojej żony. Prowadź mnie pan do komisarjatu.**

W czasie badania w komisarjacie Majewski również odpowiadał zupełnie logicznie na zadawane mu pytania.

Pan Majewski--mój tatuś.

Wielkie poruszenie wywołały zeznania 10-letniego synka Majewskich, Jasia, sprowadzonego do sądu w charakterze świadka.

— Mamusia wybierała się do wyjścia — rozpoczął malec nieśmiało, spoglądając na zielony stół sędziowski — **a w tem przyszedł p. Majewski.**

Przewodniczący: A kto to jest pan Majewski?

Św.: To ten pan, co tam siedzi.. Mój tatuś. Mamusia nie chciała z nim rozmawiać, gdy przyjechał do nas. Tatuś rzucił się na brata mamusi... Wszyscy bardzo krzyczeli... Później tatuś zaczął strzelać... Mamusia upadła na ziemię... Ja więcej nic nie wiem.

Przewodniczący zadaje jeszcze parę pytań 10-letniemu świadkowi i następnie pozwala mu spocząć. Chłopczyk, przysłuchując się przez cały czas z wielką uwagą całej sprawie, nie spogląda jednak wcale w kierunku ojca, siedzącego na ławie oskarżonych.

Z zachowania się chłopczyka widać, że

ojciec jest mu zupełnie obcy.

Następni świadkowie, krewni Majewskiego i jego żony, składają sprzeczne ze sobą zeznania.

Jedni z nich wyrażają się pochlebnie o oskarżonym i zwalają całą winę na zamordowaną, mówiąc, iż ona właśnie głównie doprowadziła do zerwania i następnie nawet nie pozwalała Majewskiemu widywać się z synem, drudzy zaś twierdzili odwrotnie, iż Majewski był awanturnikiem i nie wart był kobiety, tak idealnie czystej i mu oddanej, jak p. Tekla.

Prokurator i obrońca.

Prokurator Żabiński w dłuższem przemówieniu skreśla przedewszystkiem sylwetkę moralną Majewskiego. Dochodzi on do wniosku, że Majewski należał do typu ludzi o bardzo niskim poziomie etycznym, że działał wprawdzie pod wpływem silnych nastrojów, lecz jeśli chodziło o zabójstwo żony, to dokonał go z zupełną premedytacją. W konkluzji rzecznik oskarżenia publicznego **domagał się dla Majewskiego bardzo surowego wymiaru kary.**

Obrońca oskarżonego mec. Piotr Kon, omawiając stosunki rodzinne Majewskich uważał, że zamordowana bardzo poważnie zawiniła w całej tej tragedji. Nie rozumiała ona zupełnie męża, była z nim zawsze bardzo bezwzględna i nawet, gdy on wyraził największą skruchę i wszelkiemi sposobami starał się jej dowieść, że ją kocha bardzo gorąco i pragnie do niej powrócić, nie chciała nawet z nim rozmawiać.

— **Ona nawet syna źle usposobiła względem niego. Chłopczyk ten mówił tu przed sądem o swoim ojcu „pan Majewski“.** To jest bardzo charakterystyczne. Zamordowana wpłynęła na dziecko, by ojciec stał się dlań zupełnie obcym człowiekiem. Tak samo zresztą działała ona na dalszą rodzinę, — mówił obrońca.

Dowodząc wreszcie, iż oskarżony działał pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego i zupełnie nie zdawał sobie sprawy ze swych czynów, mecenas Piotr Kon prosił o łagodny wymiar kary dla swego klijenta.

Wyrok.

Ostatnie słowo Majewskiego brzmiało bardzo krótko:

— Proszę o litość — mówił — ja doprawdy zupełnie nie wiedziałem co się ze mną dzieje.

Sąd, po długiej naradzie, **wydał wyrok, mocą którego Majewski został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia.** Uwzględnione zostało powództwo cywilne w wysokości 10.000 zł.

- d -

Wielka kradzież kolejowa.

Aresztowano całą obsługę pociągu.

Straty wynoszą przeszło 100 tys. zł.

Od dłuższego czasu władze kolejowe jako też urząd śledczy w Łodzi były stale alarmowane tajemniczemi kradzieżami, jakich dokonywano przy transportowaniu paczek, względnie bagaży, za pośrednictwem P.K.P.

W związku z powyższem władze śledcze roztoczyły ścisłą obserwację nad przesyłkami kolejowemi i w rezultacie

wykryły faktycznych sprawców kradzieży i osadziły ich w areszcie.

W dniu wczorajszym władze śledcze znów zostały zaalarmowane o niebywałej kradzieży kolejowej, jakiej dokonano na linji Głowno — Zgierz.

Na skutek powyższego meldunku, na miejsce przestępstwa wyjechał podinspektor p. Nosek w towarzystwie komisarza Zemlera oraz kilkunastu wywiadowców urzędu śledczego i po przybyciu na miejsce rozpoczęto wstępne dochodzenie, podczas którego ustalono, że nad ranem wyruszył z Głowna pociąg towarowy przy obsłudze 13-tu osób łącznie z maszynistami, w którym załadowane były różne towary oraz przyrządy elektrotechniczne, wysłane przez różne firmy z Warszawy i przeznaczone dla przedsiębiorstw zgierskich i łódzkich.

W niewyjaśniony dotychczas sposób na szlaku pomiędzy Głownem a Zgierzem, towar w postaci kilkunastu bel oraz kilku paczek z aparatami elektrotechnicznemi

znikł z zamkniętych wagonów.

Po przybyciu na stację kolejową w Zgierzu, jeden z brekowych stwierdził, że plomba jednego z wagonów, w którym były wyżej wspomniane paczki, jest naruszona, o czem niezwłocznie zawiadomił kierownika ruchu stacji.

Na skutek powyższego, zawiadowca stacji otworzył wagon i, ku ogólnemu zdziwieniu, stwierdzono brak bagażu.

Zawiadowca stacji natychmiast powiadomił o kradzieży władze kolejowe w Łodzi, które z kolei zwróciły się do urzędu śledczego o pomoc.

Straty, spowodowane kradzieżą, według prowizorycznych obliczeń

wynoszą ponad 100.000 złotych.

Kradzież, jak to ustalono w dochodzeniu, była zgóry uplanowana i udział w niej musiała brać również

obsługa pociągu,

gdyż ślady wskazują, że w czasie biegu pociągu pomiędzy stacjami Głowno — Stryków, paczki wyrzucono na zbocze nasypu, gdzie zabierali je oczekujący tam

wspólnicy szajki złodziejskiej.

Wobec takiego stanu rzeczy, urząd śledczy, po porozumieniu się z władzami kolejowemi, zarządził

zatrzymanie wszystkich członków obsługi pociągu w liczbie 13 osób,

których zawieszono w czynnościach służbowych i osadzono w areszcie.

Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi i ślady prowadzą do Łodzi, gdzie, jak wiadomo jest najlepszy rynek zbytu na skradzione towary.

Władze śledcze są na tropie złodziei i ujęcie ich spodziewane jest każdej chwili.

(w)



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę o godzinie 4-ej po południu po cenach najniższych „CJANKALI".

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem „RZEŹ" Gordina

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę i w niedzielę dwa razy o godzinie 4-ej po południu i o 8.30 wieczorem melodramat z rosyjskiego „KOCIOŁ CZAROWNICY".

„KOPCIUSZEK"

Dziś, w sobotę po południu o godzinie 4-ej i w niedzielę o godzinie 12-ej w południe bajka „Kopciuszek". Będą to bezwzględnie ostatnie powtórzenia tego ogromnie miłego widowiska. Ceny miejsc od 50 groszy do 1.50 gr.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w sobotę o godzinie 8.30, w niedzielę o godzinie 4.30 po poł. i o godz. 8.30 wiecz. oraz w dni następne komedja Verneuil'a „KOCHANEK PANI VIDAL" w interpretacji Zofji Marcinowskiej i L. Tatarskiego oraz: I. Dehnelówny, St. Daniłowicza, St. Michalaka i W. Ścibora.

*

Najbliższą premjerą Teatru Kameralnego będzie lekka komedja wiedeńska Z. Geiera „KOBIETKA Z ELEGANCKIEGO ŚWIATA". Rolę tytułową odtworzy znakomita artystka warszawskiego „Qui-Pro-Quo" a ostatnio Teatru Polskiego w Warszawie Mira Zimińska.

JUTRZEJSZY PORANEK EUGENJUSZA BODO

Zapowiedziany na niedzielę, dnia 2 lutego, o godzinie 11.30 rano 2-gi Poranek Artystyczny w Filharmonji z udziałem świetnego artysty Eugenjusza Bodo wywołał w naszem mieście ogromne zainteresowanie. Łódź nie posiada ani jednego teatrzyku rewjowego i tem się tłumaczy olbrzymie powodzenie gości warszawskich. Wraz z Bodo przybywa do Łodzi Boroński, świetny aktor skieczowy, Macherski, Żelska, Ostrowski, Topolnicka i Helena Frey.

W programie ostatnie szlagiery rewjowe, które w stolicy zyskały rekordowe powodzenie. Sensację wywoła niewątpliwie wspaniała parodja piosenki Al Jolsona „Sonny Boy". — Pozostałe bilety nabywać można w kasie Filharmonji.

ROMANSE ROSYJSKIE.

We wtorek, dnia 4 lutego, o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się w Sali Filharmonji niezwykle ciekawy koncert poświęcony sztuce rosyjskiej, a więc tańcowi, muzyce i pieśniom. W programie weźmie udział znakomita artystka Irena Niewierowa, baryton opery moskiewskiej Ardatow, słynna primaballerina Kost-zewska. Część muzyczną wykona Stanisław Frydberg. Przy fortepianie dyr. Teodor Ryder.

RADJOPROGRAM

SOBOTA, 1-go lutego.

Godz. 11.58 Sygnał czasu, hejnał marjacki. 12.05 Muzyka płyt gramofonowych. 13.10 Komunikaty 16.15 Muzyka płyt gramofonowych 16.35 „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Najpiękniejsza podróż Ignasia Kupczyka" — pióra E. Zarembiny 19.00 „Rozmaitości". 18.25 płyty gramofonowe 19.40 Komunikaty. 19.58 Sygnał czasu 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20.15 Feljeton p. t. „Turczynka bez czarczafu" — wygłosi p. Tadeusz Niwiński. 20.30 Koncert chóru syberyjskiego. 22.00 Feljeton p. t. „Praca po ciemku" — wygł. p. Zdzisław Marynowski. 22.15 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna

Zmiany w światowym Przemyśle Tłuszczowym.

W końcu ubiegłego roku doszło w Londynie do porozumienia między Unją Margarynową, łączącą trzy wielkie holenderskie koncerny tłuszczów Jürgens-van den Bergh-Schicht o łącznym kapitale zakładowym 37,5 milj. funt. szterl. a olbrzymim koncernem angielskim Lever Brothers, który jako holdingowe towarzystwo posiada kapitał zakładowy o wysokości 58,5 milj. funt. szterl. W rezultacie dokonana została fuzja, drogą zorganizowania nowego towarzystwa holdingowego Unilever Limited L.t.d. w Londynie o kapitale zakładowym 11,6 milj. funt. szterl. O potędze tej organizacji świadczą kapitały zakładowe przedsiębiorstw holdingowych, których faktyczna wartość przekracza 200 milj. funtów szterlingów.

Skutki dokonanej w Londynie koncentracji odczuje niewątpliwie i Polska, gdyż na naszym obszarze celnym Unilever L.t.d. posiada 4 przedsiębiorstwa.

W I Z O.

W związku z przyjazdem do Łodzi kierowniczek W.I.Z.O. w Krakowie p. dr. N. Rostowej i p. A. Cymermanowej odbędą się dziś, w sobotę, dnia 1-go lutego odczyty.

P. dr. Rostowa wygłosi odczyt n. t. „Żydowska kobieta współczesna", a p. Cymermanowa — „Obecna sytuacja w Palestynie i nasze zadanie".

Wejście dla członkiń i wprowadzonych gości bezpłatne.

Fałszywe banknoty 100-dolarowe.

W jaki sposób odróżnić fałszywe banknoty od prawdziwych.

Wobec ukazania się w obiegu studolarowych fałszywych banknotów, co wywołało zaniepokojenie w szerokich kołach obywateli naszego miasta, zwróciliśmy się do sfer bankowych, celem uzyskania informacji **w jaki sposób odróżnić można fałszywe banknoty od prawdziwych.**

Otóż falsyfikaty z podobizną Franklina w środku **noszą numer serji 1914, z podanemi miejscami emisji Federal Reserve Bank Philadelphia (3 C), New York (2 B), Cleveland (4 D), San-Francisco (12 L).**

Falsyfikaty drukowane są na papierze, podobnym do autentycznego, jednak jedwabne włókno na falsyfikacie wydaje się nieco cieńsze, niż na banknocie prawdziwym.

W górnej części medaljonu, którego tło jest wykonane z krzyżujących się z sobą linij, poziomych i pionowych, zewnętrzny brzeg, który tworzy się z zakończenia tych linij, nie jest zupełnie równy, tak jak być powinien, lecz nieco ząbkowany, wobec czego owalne tło falsyfikatu nie posiada w tej części równego włoskowatego obramowania.

Druk na stronie przedniej banknotów fałszywych jest nie czarny ale popielaty. Również **stempel granatowy jest jaśniejszy.** Wykonanie głowy Franklina nie jest tak staranne, jak na prawdziwych banknotach, ale tę usterkę rozpoznać można dopiero przy pomocy lupy, tak dalece dobrze wykonana jest klisza, za pomocą której dokonywano fałszerstwa.

Dolna część szarfy obejmującej portret opuszcza się tak nisko, że zachodzi na prawą część litery „r" w słowie „hundred", podczas gdy w autentycznym banknocie szarfa nie styka się absolutnie z żadną częścią litery. **Ten znak jest najwłaściwszy dla odróżnienia fałszywego banknotu studolarowego.**

W dalszym ciągu w górnej części banknotu w słowie „America", dolna część litery „A" ma formę okrągłą, podczas, gdy w autentycznym bilecie ma formę owalu ściętego u góry. Numeracja banknotów fałszywych nie jest widoczna z odwrotnej strony, jeżeli banknot nie jest trzymany pod światło, podczas gdy w banknotach prawdziwych **doskonale ją widać w każdej pozycji.**

Pozatem falsyfikaty mają jeszcze szereg różnic w porównaniu z banknotami prawdziwemi, ale różnice te są tak drobne, że mogą być dostrzeżone tylko przez lupę, a tem samem nie mogą być brane pod uwagę. W każdym bądź razie zaleca się jaknajdalej idącą ostrożność przy tranzakcjach banknotami 100-dolarowemi. (i).

Czytajcie „REPUBLIKĘ"

Z sali odczytowej.

Na bezdrożach życia seksualnego.

Odczyt p. Dr. Klingera pod powyższym tytułem wygłoszony 29 b. m. ściągnął, jak to było zresztą do przewidzenia, tłumy publiczności.

Po krótkim wstępie na temat goetowskiego „więcej światła", przechodzi p. Dr. Klinger wprost do rzeczy opisując źródła popędu płciowego i wyjaśniając istotę tego najpotężniejszego instynktu.

Dr. Klinger treściwie, i b. żywo opisał nam perypetje kresu dojrzewania i przekwitania, ilustrując przykładami z życia codziennego, wskazującemi na niebezpieczeństwa „przebudzenia się wiosny".

Z kolei omówił, w ogólnych zarysach tylko, kwestję chorób wenerycznych, by się nieco dłużej zatrzymać nad poważnem zagadnieniem seksualnego uświadomienia.

Prelegent zwłaszcza podkreślał konieczność zwalczania nieszczęsnej ignorancji seksualnej, która pochłania dziesiątki tysięcy ofiar li tylko wskutek absolutnego braku uświadomienia młodzieży w tych sprawach.

W płomiennych słowach zwalczał obłudę i hipokryzję społeczeństwa, uprawiającego strusią politykę względem młodego pokolenia, piętnował mieszczańskie „nie wypada", bajeczki „o bocianie" i tym podobne argumenty osób „rozsądnych". Wzruszającym był przykład uświadamiania dziecka na kłopotliwe pytanie „skąd się dzieci biorą". Wnioskiem pielęgnowania kultu matki a nie bociana, oraz wychowania świadomych ludzi, a nie hodowania „naiwnych gąsek" zakończył prelegent pierwszą część swego odczytu.

Po przerwie Dr. Klinger naszkicował nam typowe niedole seksualne nowoczesnego małżeństwa, wyjaśnił biologiczne podstawy zdrady małżeńskiej, które widzi w poligamicznym instynkcie samca — mężczyzny. Świetnie zobrazował kryzys nowoczesnego monogamicznego małżeństwa, poruszył dyskretnie dysharmonje seksualne z powodu braku wiedzy w ars amandi i naszkicował horoskopy małżeństwa jutra.

Bardzo obszernie i interesująco omówił w dalszym ciągu swego odczytu Dr. Klinger problem zboczeń seksualnych, podając mnóstwo niezmiernie ciekawych szczegółów zaczerpniętych z życia. Na zakończenie odczytu prelegent wskazał nam możliwości zejścia z bezdroży życia seksualnego na których od wieków kroczymy i nawoływał do stworzenia nowej moralności płciowej opartej na czystej prawdzie, to — jest uświadamianiu, poczuciu obowiązku i odpowiedzialności.

Publiczność, która po raz pierwszy stawiła się tak licznie jeśli chodzi o odczyt przyjęła i żegnała prelegenta bardzo serdecznie.

Nie wątpimy, iż p. Dr. Klinger pozwoli się jeszcze nieraz usłyszeć w swych nader ciekawych i pouczających odczytach.

Miss Polonja

na ekranie „Splendidu".

Jak wiadomo, Miss Polonją na rok 1930 wybrana została znana polska artystka filmowa p. Zofja Batycka.

Dyrekcja sympatycznego kinoteatru „Splendid", chcąc zaprezentować publiczności łódzkiej nową Miss Polonję, sprowadziła do Łodzi specjalny obraz z Zofją Batycką, który demonstrowany będzie obok filmu dźwiękowego w bieżącym programie.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymmera (Wólczańska 37) Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81).

Dworzec autobusowy w Łodzi

będzie wzniesiony przy zbiegu ulic Zagajnikowej i Nowej.

Budowa rozpocznie się w najbliższym czasie.

Wzrastający coraz bardziej ruch autobusowy w łódzkiej komunikacji podmiejskiej spowodował, że władze miejskie musiały wreszcie zająć sie uporządkowaniem przepisów lokalnych. Do jednej z największych bolączek należał bezsprzecznie **brak odpowiedniego dworca autobusowego,** albowiem wielki garaż na ul. Ogrodowej tylko prowizorycznie spełniał swą rolę, a nieunormowane przepisy porządkowe powodowały kompletny chaos, nieregularne odjazdy i przyjazdy autobusów, brud. brak odpowiedniego pomieszczenia dla podróżnych, oczekujących na odjazd i t. d.

Dopóki podmiejski ruch autobusowy znajdował się w powijakach ,sprawa ta nie była paląca, w ostatnich jednak czasach, konieczność unormowania lokalnych przepisów stała się bardzo ważnem zagadnieniem. Z Łodzi, do okolicznych miasteczek, i stamtąd do Łodzi kursuje

kilkadziesiąt autobusów dziennie.

Łatwo tedy można sobie wyobrazić, jakie stosunki panowały w garażu przy ulicy Ogrodowej, gdzie wozy stały pod gołem niebem, gdzie dostęp do nich był zazwyczaj utrudniony przez wielki natłok i gdzie w godzinach odjazdu autobusów panował

nieopisany ścisk i zgiełk.

Drugą ważną sprawą była kwestja wsiadania do autobusów w obrębie miasta. Ze względu na umowe koncesyjną, jaką posiada zarząd K. E. Ł.

autobusy nie mają prawa zatrzymywać się w obrębie miasta.

celem zabrania pasażerów. Wolno im uczynić to dopiero poza granicami Łodzi lub też w obrębie garażu. W tym wypadku brak odpowiedniego pomieszczenia na garaż jest tem dotkliwiej odczuwany przez coraz szersze koła społeczeństwa, korzystającego z tego nowoczesnego środka komunikacji.

W wyniku powyższego magistrat postanowił

przystąpić do budowy centralnego dworca autobusowego w Łodzi.

Będzie to przedsiębiorstwo koncesjonowane, albowiem miasto, nie posiadając w danej chwili odpowiednich funduszów postanowiło powierzyć wykonanie budowy związkowi inwalidów wojennych, z tem, że po 20 latach eksploatacji dworca, przechodzi on na własność miasta.

Koszt centralnego dworca autobusowego wyniesie

1 miljon złotych.

Stanie on przy zbiegu ulic Zagajnikowej i Nowej i będzie miejscem przystanku wszystkich bez wyjątku autobusów, kursujących między Łodzią a okolicznemi miastami. Dworzec będzie urządzony na wzór istniejących podobnych dworców zagranica.

W związku z tem opracowane będą również przepisy porządkowe dla autobusów, mianowicie

rozkład jazdy,

do którego wszyscy kierowcy autobusów będą się musielj stosować oraz urządzona będzie

obszerna poczekalnia klasy II i III

z bufetem dla wygody podróżnych oczekujących na odjazd lub przyjazd autobusów.

Centralny dworzec autobusowy w Łodzi, którego budowa rozpoczęta zostanie na wiosnę, przyczyni sie do unormowania ruchu autobusowego w naszem mieście. (—is).

Pilnujcie dzieci!

Nieszczęśliwe wypadki z winy rodziców.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu rodziców przy ul. Zachodniej 19, 2-letni Stefan Styszyński, skutkiem niedozoru rodziców wpadł do kociołka z wrzącą wodą i, nim zdołano go wyciągnąć, doznał poważnego poparzenia pleców i tułowia.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku, przewiózł ofiarę niedozoru rodzicielskiego do szpitala dziecięcego Anny Marji w stanie groźnym

∴

Wieczorem dnia wczorajszego na ulicy Zgierskiej przed posesją Nr. 25, na przechodzącego przez jezdnię 7-letniego syna krawca Moszka Pietrykowskiego, zamieszkałego przy ulicy Krótkiej nr. 3, najechał samochód, skutkiem czego przejechany doznał złamania nogi. Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego przewożąc go w stanie osłabionym do szpitala Anny Marji. (w).

W fotelu i za kulisami.

RZEŹ.

Sztuka w 4-ch aktach J. Gordina. — Przekład i adaptacja J. Zandmera w Teatrze Miejskim.

P. Andrzej Marek zapoczątkował przed kilku laty ideę zapoznania publiczności polskiej z najbardziej cennemi i najbardziej charakterystyczniejszemi utworami literatury żydowskiej. Ponieważ jest on świetnym znawcą teatru, któremu poświęcił swe życie — tedy entuzjazm, pracowitość, fachowość i kultura artystyczna A. Marka, zdobyły dla jego imprez olbrzymie powodzenie w całej Polsce.

P. Adwentowicz, który dodatnio odczuł powodzenie kasowe „Miry Efros" wprowadził na afisz teatralny w Łodzi drugą sztukę Gordina.

∴

„Rzeź" Gordina powstała przed 40 czy 50 laty w Ameryce. Została napisana dla emigrantów żydowskich, którym Gordin chciał dać charakterystyczny obrazek obyczajowy z życia żydów litewskich, stanowiących olbrzymi odsetek żydostwa amerykańskiego. Stąd sentymentalna łezka „Rzezi", jej groteskowy humor i brutalny, krwawy epilog. Rzecz została napisana dla ludzi o małej kulturze, tęskniących do stron rodzinnych.

Czyż nie jest wdzięcznym tematem dla tego rodzaju widzów, pokazanie biednej córki rabina, którą, kochający ją nad życie rodzice, poprostu sprzedają bogatemu, lecz brutalnemu wdowcowi, sądząc, iż bogactwo zastąpi jej miłość. Temat ten był w owym czasie niezwykle aktualny, gdyż hasła emancypacji kobiet poczęły docierać również i do ghetta żydowskiego. Piękna, dobra i pokorna Estera, bohaterka „Rzezi" jest właśnie symbolem tych wszystkich dziewcząt żydowskich, które były objektem tranzakcji handlowej, zwanej małżeństwem.

Gordin jest świetnym znawcą teatru i mistrzem w malowaniu sytuacyj melodramatycznych. Rzadko, który autor sceniczny potrafi z takiem wirtuozostwem przechodzić od scen groteskowych do dramatycznych. Umie przytem zachować pewień umiar artystyczny, dzięki któremu śmiech i łezka mają swoje uzasadnienie. Jednakże naszem zdaniem w „Rzezi" ta struna, na której Gordin tak świetnie melodje teatralne wygrywa, aż nazbyt często pęka. Gordin daje przez trzy akty omal że groteskę i nagle, całkiem niespodziewanie dla widza w akcie 4-ym uderza w ton grand - guignolowski.

Krótko mówiąc „Rzeź" jest to **makabryczny „szmonces".**

Przez pół godziny (akt pierwszy) wszyscy się śmieją, później przez godzinę (akt drugi i trzeci) — nudzą się, a następnie przez 20 minut (akt czwarty) widza straszy się morderstwem, dokonanem nożem rzezackim. Niema w tem wiele logiki, a co najważniejsze pobudki zbrodniczego czynu Estery są zbyt słabo umotywowane, ażebyśmy mogli uwierzyć, że ta szlachetna dziewczyna może pod wpływem wątpliwego afektu zarżnąć swego śpiącego męża.

∴

„Rzeź" przełożył i przerobił bardzo zręcznie p. **Jan Zandmer.** Zasługa jego polega na tem, że bądź co bądź staroświecki utwór zmodernizował. Tłumacz nie może jednak deformować sztuki, — dlatego też „odmłodzenie" „Rzezi" udało się tylko częściowo. Adaptator spełnił swe zadanie bez zarzutu. Teraz słowo miała do powiedzenia reżyserja.

Sztukę powierzono do wystawienia p. Chodeckiemu. O ile mi się zdaje, jest to jeden z pierwszych utworów, jakie p. Chodecki reżyseruje. Miał jaknajlepsze intencje, ale zabrakło mu siły dla sprostaniu zadaniu. Uważamy za rzecz lekkomyślną ze strony dyrekcji, która utwór niezwykle trudny scenicznie daje do wystawienia początkującemu reżyserowi.

Reżyserja pewnych jaskrawości sztuki Gordina nie potrafiła stonować, nie potrafiła także utrzymać należytej proporcji pomiędzy tonacją groteskową a makabryczną. Stąd wrażenie ogólne jest przykre, zwłaszcza niesmacznie wypadła scena morderstwa. Została ona tak spreparowana, że nieorjentującemu się widzowi może się zdawać, że rytuał żydowski uważa w pewnych wypadkach morderstwo za usprawiedliwione. Ta scena w sposób nieinteligentny interpretowana przez kierownictwo literackie i przez reżyserję — powinna być niezwłocznie skorygowana.

∴

„Rzeź" została wystawiona dla celów wyłącznie kasowych i dlatego też akcentowano w niej momenty najbardziej jaskrawe. Sprowadzono więc — pięknie, zresztą, śpiewający, chór synagogalny i kazano jednemu z chórzystów wyczyniać harce pod takt melodji ludowej. Publiczność biła brawo!... „Ozdobą" aktu drugiego jest artystyczny „kopniak" jaki otrzymuje syn bohatera utworu w politycznie popularną część ciała. Publiczność się cieszy!... Najżywszą sceną aktu trzeciego jest pewna funkcja fizjologiczna, spełniana przez niemowlę w zawiniątku. Publiczność szaleje z radości!...

Dyrekcja teatru nacisk położyła nie na momenty literackie, czy obyczajowe sztuki, jak należało, ale zaakcentowała momenty kabaretowe, cyrkowe i klozetowe.

∴

Wykonanie sztuki pozostawiało wiele do życzenia. Role kobiece były wykonane nieźle, role męskie grano fatalnie. **P. Kijowski** (Calel Rapoport) stworzył typ całkowicie fałszywy. Gdzież to p. Kijowski widział takiego żyda na Wileńszczyźnie? Pozatem p. Kijowski nadużywał trzech rzeczy: głosu, ruchów i suflera. Wykonawca drugiej większej roli p. Rzęcki chodził po scenie przez cztery akty z taką miną, jakby miał być lada chwila zarżnięty. Gdyby p. Rzęcki pożyczył od p. Kijowskiego trochę głosu i temperamentu, a p. Kijowski od p. Rzęckiego trochę spokoju i miękkości, wówczas gra ich obydwu byłaby — dla ludzi o zdrowych żołądkach — możliwa do strawienia.

P. Winawer, jako rabin, miał dużo humoru, ale stworzył typ poprostu z nieprawdziwego zdarzenia.

P. Woszczerowicz dał sylwetkę łobuza, jak z salonowej komedji francuskiej. Tylko p. **Znicz,** kochany Znicz, stworzył świetny typ służącego Eljasza.

Główną rolę kobiecą Estery grała p. **Skrzydłowska** bardzo szczęśliwie. Dzielnie jej sekundowały: p. Dąbrowska, kapitalny typ żony rabina Debory, **Krzywicka** (panna Luiza) i **Korzelska** (Helena).

W. POLAK.

Do głębi wzruszeni śmiercią

B. P.

Abrama Izaaka Ostrowskiego

wyrażają pozostałej Rodzinie najgłębsze współczucie

Dom Handlowy
S. Königstein
w Warszawie.
Oddział w Łodzi.

Tow. Przemysłowe
K. Wasilewski i S-ka
Spółka Akcyjna
Warszawa.

W poniedziałek, dnia 27-go stycznia 1930 r. w Berlinie, rozstał się z nami nasz drogi szef

B. P.

A. J. OSTROWSKI

W zmarłym tracimy dobrego doradcę, przedsiębiorczego i energicznego działacza w branży papierniczej.
Głęboki żal wyrażają z powodu nieodżałowanej straty
Cześć Jego Pamięci.

Personel biura i pracownicy techniczni fabryki firmy
A. J. OSTROWSKI.

Piotrków-Trybunalski.

(Telef. od własn. koresp.).

—o—

Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono ostatecznie budżet, preliminowany przez komisję budżetową. Za budżetem głosowały wszystkie partje, prócz koła narodowego i radnego Krakowskiego (klub żyd.).

Następnie, na wniosek radnego Stefana Fiszera, który wygłosił podniosłe przemówienie na temat walki o odzyskanie niepodległości i pamiętnego strejku szkolnego, rada uchwaliła: celem upamiętnienia 25-letniej rocznicy walki o szkołę polską rada miejska uchwala przyznać bezpłatnie zrzeszonemu nauczycielstwu szkół średnich w Piotrkowie plac pod budowę szkoły średniej z tem, że po ukończeniu budowy, szkoła przejdzie na własność państwa.

***

Podatek od psów w wysokości 30 zł. od sztuki uchwalony przez radę miejską wywołał niezadowolenie w kołach ich posiadaczy. Ogółem uważają stawkę tę za zbyt wysoką, a sfery ubogie nie będą mogły płacić za swe zwierzęta tak wysokich stawek. Wprawdzie psy łańcuchowe zostały zwolnione od płacenia podatku, jednak liczne rodziny robotnicze będą musiały wypędzić swe psy z domów i oddać na łup miejskiego oprawcy z powodu niemożności zapłacenia tak wysokiego podatku.

***

Zarząd ogniska kolei przysposobienia wojskowego organizuje w dniu 2-go lutego w sali gimnazjum obchód ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego.

***

W miejskim urzędzie zdrowia zanotowano w ciągu bież. tygodnia 5 wypadków chorób zakaźnych i 4 wypadki śmierci.

***

Przy zbiegu ul. Polnej i Piłsudskiego wszczęli wczoraj sprzeczkę Kazimierz Zawisza i Aleksy Kowalski, w czasie której Zawisza zadał swemu znajomemu kilka ciosów nożem. Kowalskiego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala, a Zawiszę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

***

Między Wł. Grabowskim a synem jego Stanisławem, mieszkańcami wsi Bartkowice panowały od dłuższego czasu naprężone stosunki na tle majątkowym. Gdy onegdaj starzec powracał z sądu, gdzie złożył skargę o przyznanie należnych mu 750 zł. napadł na niego na szosie syn Stanisław i uderzeniem kija w głowę rozciągnął go trupem na miejscu. Zbrodniczego syna natychmiast aresztowano.

Szefowi naszemu p. CH. FASSOWI z powodu zgonu

b. p. OJCA JEGO

składa wyrazy głębokiego współczucia

Personel firmy
JÓZEF FETTER, Spółka Komand.

Głęboko dotknięci nagłym i niespodziewanym zgonem długoletniego kierownika i przyjaciela mego

b. p

Moryca Kahna

składam tą drogą pozostałej rodzinie wyrazy najszczerszego współczucia.

M Fantulis.

Szczerze wzruszony przedwczesnym zgonem

B. P.

Abrama Izaaka Ostrowskiego

wyrażam Rodzinie najgłębsze współczucie

A. I. Akawie.

Wz uszeni do głębi niespodziewaną śmiercią wieloletniego kierownika i doradcy naszego

B. P.

Moryca Kahna

wyrażamy niniejszym pozostałej rodzinie nasze najgłębsze współczucie.

Personel firmy
M. FANTULIS.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telef. od własn. koresp.).

—o—

Według danych statystycznych w roku 1929 zmarło w Tomaszowie 586 osób, w tem 322 mężczyzn i 264 kobiety. W porównaniu z r. 1928 liczba zgonów zmniejszyła się o 133. Zgony, według wyznań przedstawiają się następująco: katolików 386, ewangelików 71, prawosławnych 4, wyznania mojżeszowego 125. Zmniejszenie śmiertelności zauważono tylko u starszych roczników. Mimo zmniejszenia się ilości zgonów liczba dzieci zmarłych w pierwszym roku życia wzrosła o 25 w stosunku do roku ub.

***

Wobec podwyższenia przez zarząd miejskiej sieci piotrkowskiej elektrowni opłaty za prąd z 80 na 84 gr. na kilowat, magistrat wniósł protest do województwa. Jak się dowiadujemy, abonenci podjęli ze swej strony również akcję protestacyjną przeciwko tej podwyżce ceny.

***

Dziś 31 b. m. w sali organizacji syjonistycznej odbędzie się zebranie sprawozdawcze z II-ej krajowej konferencji sjonistycznej, na którem wystąpią pp. Jakubowicz, Szeps i Lipszyc.

***

W fabryce Samuela Bornsteina powstał zatarg na tle zwolnienia z pracy kilku robotników. Zatarg ten został obecnie zlikwidowany przez związek klasowy i inspektora pracy.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 1 lutego 1930

Wyroki Najwyższego Tryb. Administracyjnego w charakterystycznych sprawach podatkowych.

Poniżej przytaczamy kilka doniosłych wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawach podatkowych, zapadłych w ostatnim czasie.

1. STOPA ULGOWA DLA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH.

Według art. 7 ustawy o podatku przemysłowym z ulgowej stopy 1-procentowej korzystają przedsiębiorstwa przemysłowe co do obrotów osiągniętych ze sprzedaży wydobytych z surowców lub wyprodukowanych z własnych materjałów towarów pod warunkiem jednak, że artykuły te zostaną nabyte również przez przedsiębiorstwa przemysłowe, przerabiające je względnie zużywające w prowadzonym przemyśle.

Władze skarbowe uważają, że ta przeróbka względnie zużycie powinno być rozumiane dosłownie t. zn. jako *fizyczne zniszczenie.*

W danym wypadku Fitznerowska Fabryka Śrub i Nitów sprzedała nity i śruby kopalniom, hutom i fabrykom. Władza uważała, że ulga nie może być zastosowana.

Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że *zużycie bynajmniej nie wymaga zniszczenia przedmiotu ani zmiany formy, o ile chodzi o towary używane przy dalszej produkcji jako części składowe względnie pomocnicze.*

2. SPRAWA ODPISÓW NA STRATY NA DŁUŻNIKACH.

Sprawa ta posiada niezwykle ważne znaczenie dla wszystkich przedsiębiorstw w obecnej chwili, kiedy straty na dłużnikach dochodzą ogromnych sum.

W konkretnym wypadku jedna z łódzkich spółek akcyjnych dokonała odpisu pewnej części wierzytelności z racji upadłości swego dłużnika. Zasadność tego odpisu została zakwestjonowana przez władze skarbowe.

W związku z tem Najwyższy Trybunał doszedł do następujących wniosków: *kodeks handlowy w b. Królestwie nie zawiera specjalnych postanowień o odpisywaniu wierzytelności. Zwyczaje jednak kupieckie i prawidła buchalterji, do których odsyła rozporządzenie ministerjalne, wymagają, by w bilansie wierzytelności nieściągalne nie figurowały wcale, wątpliwe zaś—tylko w pewnej wysokości, która odpowiada ich wartości w dacie bilansu. Wstawienie zatem pretensji do upadłego w bilansie w sumie niższej, a nawet jej zupełne odpisanie na straty jest ze stanowiska zwyczaju kupieckiego tudzież zasad buchalterji nietylko dozwolone, ale konieczne.*

3. POJĘCIE SKUPU ZAWODOWEGO.

W konkretnym wypadku władza skarbowa stanęła na stanowisku, że zasadniczą cechą skupu surowców, uprawniającą do stawki ulgowej, jest nabywanie drobnych ilości towaru od samych producentów; bezpośrednio albo za pośrednictwem własnych agentów. Ponieważ w danym wypadku płatnik skupował towary również od małych kupców władza uznała, iż zachodzi handel towarowy, nie zaś skup zawodowy.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w tej doniosłej kwestji uznał, że *takie pojęcie skupu zawodowego jest błędne, a mianowicie zbyt wąskie. Zdaniem N. T. A. skup nawet dokonywany u małych kupców nie przestaje być skupem zawodowym w sensie ustawy; istotną zaś jest odmienna technika interesu w handlu towarowym i skupie zawodowym.*

4. ZWYŻKA PODATKU DLA SAMOTNYCH WDOWCÓW I WDÓW.

Zgodnie z ustawą — 20-procentowy dodatek do podatku dochodowego płacą osoby nieżonate i niezamężne, których dochód podatkowy przekracza 3.600 zł., jeżeli osoby te nie mają na utrzymaniu żadnego członka rodziny.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w konkretnym wypadku stanął na gruncie interpretacji rozszerzającej. Mianowicie uznał, *że określenie „nieżonaty i niezamężna" odnosi się do wszystkich osób, które w danym czasie nie pozostawały w związkach małżeńskich. Tak więc 20-procentowy dodatek płacić winni również samotni, t. zn. nieobarczeni rodziną wdowcy oraz wdowy.* r.

W notesiku businessmana.

Łódź, 1 lutego

II TARGI PÓŁNOCNE odbyć się mają w Wilnie w r. bież. Komitet wykonawczy I targów północnych przystąpił już przy współudziale przedstawicieli wileńskich sfer gospodarczych do organizacji tegorocznych targów.

BANK POLSKI otwiera z dn 3 lutego nowe zastępstwa w Chmielniku, Sokołowie Podlaskim, Zdołbunowie i Żydaczowie Prowadzenie agend zastępczych powierzono miejscowym instytucjom finansowym.

FABRYKACJA NICI odbywa się w Polsce obecnie w 5 zakładach, posiadających ogółem 20 silników o łącznej mocy 2 012 k. m Fabryki te zatrudniają około 900 robotników. Roczna zdolność wytwórcza fabryk wynosi 739 tys. kg.

KOLEJE POLSKIE otrzymały w r. z z wytwórni krajowych: 112 nowych parowozów typu silnego, 2 580 wagonów towarowych i 130 wagonów osobowych.

Powiększenie naszego taboru kolejowego, jeżeli chodzi o parowozy i wagony osobowe, jest normalne — natomiast w dziedzinie taboru towarowego zarząd kolejowy walczy ustawicznie z brakami Kilka tysięcy wagonów towarowych trzeba było ostatnio pożyczyć zagranicą aby podołać zapotrzebowaniu wagonów w okresie kampanji jesiennej.

WZOROWA SZKOŁA RZEMIEŚLNICZO-TKACKA, istniejąca od 10 lat przy zakładach żyrardowskich, subsydjowana w części przez te zakłady, w części zaś przez ministerstwo oświaty, zostanie zamknięta

KONFERENCJA WARSZAWSKIEGO ZWIĄZKU CUKROWNI z plantatorami buraków, mające na celu ustalenie ceny na buraki oraz kontyngentu plantacji buraków cukrowych, zostały zakończone bez żadnych pozytywnych rezultatów.

IMPORT TŁUSZCZÓW TECHNICZNYCH, zawierających i roślinnych wzrósł w r 1929 w porównaniu z r. 1928 o 34.5 proc, Natomiast przywóz szmalcu amerykańskiego zmniejszył się w tym samym okresie o 28 proc Dane powyższe świadczą o rozwoju krajowej produkcji tłuszczów, używającej surowców pochodzenia zagranicznego. Krajowa produkcja surowców tłuszczowych pochodzenia zwierzęcego nie jest jeszcze należycie rozwinięta

ZWIĄZEK POLSKICH TOWARZYSTW TURYSTYCZNYCH uznał za niezbędne stworzenie w Polsce półoficjalnego biura podróży i postanowił zwrócić się do ministerstwa komunikacji skarbu i Prokuratorji Generalnej o przyspieszenie rokowań w tej sprawie. Związek proponuje aby na podstawie umowy z ministerstwem komunikacji wspomniane biuro zobowiązano do przeznaczenia części funduszu na propagandę turystyki polskiej i popierania działalności towarzystw turystycznych

RUCHOMA WYSTAWA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO, w której bierze udział przeszło 200 firm przemysłowych z całej Polski, otwarto w Skierniewicach Wystawy takie urządzane będą kolejno we wszystkich miastach

Konwencja w przemyśle obuwianym.

W polskim mechanicznym przemyśle obuwianym odbywają sie od dłuższego czasu narady i prace organizacyjne, które mają na celu zmniejszenie czynników marnotrawstwa gospodarczego, które, powodując straty u producentów, podrażają koszty i ceny obuwia.

Jak się dowiadujemy, założona została konwencja, która czuwa nad tem, by umowy zawierane z fabrykantami przez odbiorców, były faktycznie dotrzymywane zupełnie ściśle, gdyż niepunktualność w płaceniu ze strony odbiorców, obala wszelką planowość produkcji, kupna surowców i sprzedaży.

Założono biuro wzajemnych informacyj kredytowych, które ma ułatwić dokładniejszą niż dotychczas orientację co do wielkości ryzyka sprzedaży różnym odbiorcom.

Pozatem fabryki wzajemnie informują się o stanie rynku odbiorców, pertraktują w sprawie zmniejszenia szkodliwej konkurencji, utrudniającej seryjną produkcję i t. d. (x).

Ulgi podatkowe.

Podatek od kapitałów i rent, obowiązujący obecnie, będzie zmniejszony o tyle, iż zostanie zawieszony podatek od wszelkiego rodzaju wartościowych papierów państwowych, publicznych i prywatnych. Reforma ta ma sie przyczynić do ułatwień w operacjach kredytu długoterminowego.

W roku budżetowym 1928—29 wpływy z całego podatku od kapitałów i rent wyniosły 15.947.753 zł., natomiast na rok 1929—30 preliminowano z tego tytułu tylko 13 miljonów złotych. (x).

ZWIĄZEK SEJMIKÓW POLSKICH I ZWIĄZEK MIAST występują z memorjałem do prezesa rady ministrów w sprawie uzdrowienia gospodarki finansowej samorządów Związki domagają się ścisłego stosowania art 69 ustawy o finansach komunalnych, nieobarczania instytucji samorządowych ze strony administracji nadmiernemi obowiązkami, powodującemi naruszenie ich budżetów.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 31-go stycznia 1930 r.

TRANZAKCJE:

Dolary 8.855.

CZEKI.

Belgja 124.18, Londyn 43 37 i pół, Nowy Jork — czeki 8 898, Nowy Jork — cabel 8.916, Paryż 35, Szwajcarja 172.05 Wiedeń 125.44. Berlin 212.96, Gdańsk 173.47

AKCJE.

Bank Polski 183.50—184 25—184, Przem., Lwów 90, Powsz. Kredytowy 110, Węgiel 52

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 120—121 75, dolarówka 73—74.50, kolejowa 102.50, 8-proc Banku Gosp. Krajowego 94, 4 i pół proc listy ziemskie zł. 50, 8 proc m. Warszawy zł 71.50—70.75—71, 8 proc. m. Częstochowy 61.50—61.25, 8 proc. m Łodzi 63—63.25—63, 8 proc. m. Piotrkowa 61.50 10 proc m. Siedlec 72.

NOTOWANIA BAWEŁNY

Liverpool, 30 stycznia

Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 8.66, luty 8 68, marzec 8,74, kwiecień 8 74, maj 8.85, czerwiec 8.87, lipiec 8.93, sierpień 8 95 wrzesień 8.97, październik 9.00, listopad 9.01, grudzień 9,05, loco 9 09.

Liverpool, 30 stycznia

Bawełna egipska — zamknięcie: styczeń 13 65, marzec 13.73 maj 13.93, lipiec 14.13, październik 14 23, listopad 14 37, loco 14 35.

Aleksandrja, 30 stycznia

Bawełna egipska — zamknięcie: Sakellaridis: marzec 27,63, maj 28.82, lipiec 28.55, listopad 28.63 Ashmouni: luty 19.06, kwiecień 19.58 czerwiec 19 93, sierpień 20 08, październik 20 17, grudzień 20.55.

Giełdy zbożowe

Poznań, 31 stycznia.

Żyto 22—22.50, Pszenica 35—36, Jęczmień browarniany 24—26 Jęczmień zwycz przemiał. 20 75—21.75, Owies 16.50—17 50 Mąka żytnia 70 proc. 35 00, Mąka pszenna 65 proc. 55—59, Otręby żytnie 13.50—14.50, Otręby pszenne 16 00—17 00, Groch polny 21—31, Groch Victoria 30—40, Seradela 18—22 Łubin niebieski 20—22, Łubin żółty 23—25, Siano luźne 7 50—8,50, Siano prasowane 9—10, Słoma luźna 2 75—3, Słoma prasowana 3.90—4

Warszawa, 31 stycznia.

Żyto 21—21 50, Pszenica 36—37, Owies jednolity 19—20 Jęczmień na kaszę 20—21, Jęczmień browarn. 25—26, Groch polny 35—38, Mąka pszenna luksusowa 68—71, Mąka pszenna 0000 59—61, Mąka żytnia podług przepisu 37—37 50, Otręby pszenne schale 19—20, Otręby pszenne średnie 15—16, Otręby żytnie 11—11.25, Kuchy lniane 36—37 Kuchy rzepakowe 28—29

Lwów, 31 stycznia

Pszenica kraj. dworska 35—36, Pszenica krajowa zbiorowa 32—33, Żyto małopolskie 19.75—21.75, Jęczmień małopolski przem 17.50—18 25, Owies małopolski 16.75—17 50, Mąka pszenna 65 proc 61—62, Mąka żytnia 37—38, Otręby żytnie 10,75—11,25 Otręby pszenne 13—13.50.

Nowy projekt taryfy celnej.

Z inicjatywy ministra przemysłu i handlu od wielu miesięcy pracują nad przygotowaniem nowej taryfy celnej cztery fachowe komisje. W skład tych komisyj wchodzą wybitni uczeni, przedstawiciele kół gospodarczych oraz obserwatorowie ministerstwa skarbu oraz przemysłu i handlu.

Trzy komisje: **włókiennicza.** rolna i chemiczna ukończyły już swe prace i złożyły ministrowi Kwiatkowskiemu projekty postanowień taryfowych, dotyczących ich działów.

Czwarta komisja — metalowo-techniczna obrady swe ukończy w lutym, poczem z temi opinjami w ręku powołane czynniki rządowe przystąpią do opracowania nowego projektu taryfy celnej. (x).

Upadłości i nadzory.

—o—

W grudniu 1929 roku wniósł podanie o odroczenie wypłat Mordka Szlagman. Petent prowadzi przedsiębiorstwo przy ulicy Zawadzkiej Nr. 26, w którym wyrabia towary wełniane i półwełniane. Bilans firmy wykazywał w zamknięciu sumę 151.000.— zł. Bilans sporządzony przez biegłego nie odbiegał zbytnio od tej sumy. Aktywa płynne i półpłynne stanowiły 139.000.— zł. i przewyższały długi przedsiębiorstwa, które wyniosły 94.000.— Kapitał własny — 31.000.— zł.

Już po wniesieniu podania o nadzór wpłynęło podanie jednego z wierzycieli, który zarzucał Szlagmanowi prowadzenie pozasądowych pertraktacyj po zawarciu układu regulacyjnego, mianowicie Szlagman proponował swoim wierzycielom 50% ich należności. Podobne wypadki regulacji pozasądowej po wniesieniu podania o nadzór, a przed jego rozpatrzeniem, są objawem zarówno niezdrowym, jak i powszechnym w czasie obecnego kryzysu. Po raz pierwszy jednak doprowadził wierzyciela do wniesienia podania o ogłoszenie dłużnikowi upadłości.

Na rozprawie pełnomocnik Szlagmana pragnął pozbawić głosu przedstawicieli tych wierzycieli, których należności nie były jeszcze płatne, w czasie rozprawy. Sąd jednak pominął ten sprzeciw. Do ogłoszenia upadłości nie doszło jednak, ponieważ podanie o ogłoszenie jej zostało wycofane, prawdopodobnie na skutek uprzedniego zaspokojenia wierzyciela. W tej poplątanej sytuacji sąd rozpoznał jedynie prośbę Szlagmana o udzielenie mu nadzoru i pozostawił ją bez uwzględnienia.

⁂

Również w grudniu ub. roku wpłynęło podanie Ch. Albauma, właściciela firmy „Płomień" — Nawrot 7. o udzielenie mu odroczenia wypłat. Albaum wyrabiał knoty, taśmy i materiały jedwabne. Bilans załączony do podania zamknięty był sumą 480.000.— zł. Biegły zredukował ją do wysokości 417.000 złotych. Ogół aktywów płynnych i półpłynnych wynosił sumę 380.000.—zł. a w tem blisko połowę stanowił skład towarów, oszacowanych bardzo ostrożnie, bo o 15% niżej ceny sprzedaży. Pasywa — po potrąceniu kapitału — wyrosiły 370.000.— zł. a więc były zrównoważone przez aktywa płynne. Dane te były sprawdzone na podstawie prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych. Na rozprawie szereg wierzycieli poparł prośbę firmy. Mimo to sąd pozostawił ją bez uwzględnienia

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527). Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 607). Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, oraz na opinji Komisji do ustalania cen wyrażonej na posiedzeniu w dniu 31 stycznia 1930 roku — niniejszem podaje do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 118 z dnia 31 stycznia 1930 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w detalu:

1. wieprzowina	zł. 2.70	18. baleron gotowany	zł. 7.00
2. wieprzowina bez dokł.	„ 3.40	19. baleron surowy	„ 5.10
3. schab i baleron	„ 3.80	20. boczek surowy	„ 4.60
4. słonina	„ 3.60	21. boczek gotowany	„ 4.80
5. sadło	„ 3.60	22. szmalec	„ 3.80
6. salceson	„ 3.60	23. słonina paprykowana	„ 4.70
7. kiełbasa krajana	„ 3.60	24. siekane do umowy	„ —
8. kiełbasa serdelowa	„ 3.60	25. polędwica sur. wędzona	„ 7.20
9. kiełbasa pasztetowa	„ 4.60	26. kiełbasa surowa do umowy	„ —
10. serdelki	„ 4.80	27 rolada	„ 4.60
11. podgarlana	„ 2.50	28. kiełbasa sucha	„ 5.60
12. czarna	„ 2.50	29. salami	„ 8.00
13. kaszanka	„ 1.40	30. parówki	„ 5.50
14. krakowska	„ 4.60	31. kiełbasa sucha polska	„ 6.40
15. szynka gotowana	„ 7.20	32. kiełbasa sucha moskiewska	„ 6.40
16. szynka sur. wędz.	„ 4.20	33. kiełbasa sucha myśliwska	„ 7.80
17. szynka bez kości	„ 4.50	34. salami miękkie	„ 8.50

Na mięso cielęce za 1 kilogram:

w hurcie:		w detalu:	
1. cielęcina normalna	zł. 2.50	1. cielęcina normalna	zł. 2.80
2. cielęcina koszerna	„ 2.50	2. cielęcina koszerna	„ 3.00

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni, lub grzywną do 10.000.— złotych**, o ile dany czy nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

ŁÓDŹ, dnia 1 lutego 1930 roku.

Prezydent m. Łodzi (—) BR. ZIEMIĘCKI.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 25 stycznia 1930 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Majerowi Lewinowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 25 listopada 1929 tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Wacława Kaffanke, 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adw. Łazarza Goldberga, 5) osadzić upadłego w areszcie dla dłużników, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność Kurator masy upadłości
ŁAZARZ GOLDBERG, apl. adw.
ul. Cegielniana 12, tel. 187-14.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 8-go lutego 1930 o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz:
WACŁAW KAFFANKE.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 25 stycznia 1930 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Jakób Berkensztat" i osobiście Jakóbowi Berkensztatowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 3 października 1929 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Hermana Zmigroda, 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adw. Józefa Pinesa, 5) osadzić upadłego w areszcie dla dłużników, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność Kurator masy upadłości
(—) **JÓZEF PINES, apl. adw.**
ul. Piłsudskiego 23, tel. 177-97.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 10-go lutego 1930 o godz. 13-ej stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz.
(—) **HERMAN ŻMIGROD.**

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 25 stycznia 1930 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Pinkusowi Mandelowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 27 września 1929 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Bruno Biedermana, 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adw. Jakuba Apta, 5) osadzić upadłego w areszcie dla dłużników, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność Kurator masy upadłości
a. adwok. JAKUB APT
Cegielniana 39, tel. 209-24.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 8-go lutego 1930 r. o godz. 11 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz:
(—) **Dr. BR. BIEDERMAN.**

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Mendla Pelcowicza i Dawida Fajtmana w Łodzi, ul. Piotrkowska 17 i ul. Zawadzka 16a na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w terminie 40-dniowym od daty niniejszego obwieszczenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w kancelarji jego w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 37 tel. 174-25 w godzinach 2—4 popołudniu i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza dnia 14 marca 1930 r. o godz. 12 w poł. w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 64.

Syndyk tymczasowy
JAKUB KOCIOŁKOWSKI
Łódź, ul. Al. Kościuszki 37, tel. 174-25.

DYREKCJA
Towarzystwa Kredytowego
m. Łodzi.
Łódź, dn. 17 stycznia 1930 r.
Nr. 190/30
B. B.

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że zwyczajne ogólne zebranie Członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 19 lutego r. b. o godzinie 4-ej po południu, w gmachu Towarzystwa Kredytowego przy ul. Pomorskiej 21.

Porządek dzienny ogólnego zebrania obejmuje:

1) Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1929.
2) Projekt do etatu na rok 1930
3) Wybór 3-ch Dyrektorów.
4) Wybór 1-go zastępcy Dyrektora.
5) Wybór 4-ch Członków Komitetu Nadzorczego.

Wstęp na ogólne zebranie przysługuje wszystkim Członkom Towarzystwa, to jest osobom, które zaciągnęły w T-wie pożyczkę w listach zastawnych, o ile wogóle służy im z prawa możność rozporządzania swoim majątkiem. Za małoletnich, ubezwłasnowolnionych i pozostających pod opieką, prawo głosu na ogólnem zebraniu przysługuje ich opiekunom i kuratorom. Mąż właścicielki może uczestniczyć na ogólnem zebraniu bez upoważnienia.

Członek Towarzystwa może przelać swoje prawa do głosowania na ogólnem zebraniu na innego Członka, nikt jednakże nie może mieć więcej niż dwa głosy.

Na dni 15 przed ogólnem zebraniem, to jest do dnia 4-go lutego r. b. mogą być podane do Komitetu Nadzorczego wnioski na ogólne zebranie, opatrzone przynajmniej 20-ma podpisami.

Sprawozdanie Dyrekcji za rok ubiegły, oraz projekt etatu na rok 1930-ty będą dostępne dla stowarzyszonych w Biurze Towarzystwa, poczynając od dnia 4-go lutego r. b.

Bilety wejścia na ogólne zebranie wydawane będą w Biurze Towarzystwa, w godzinach biurowych, poczynając od dnia 12-go lutego r. b. do dnia 18 lutego r. b. włącznie. Bez biletu wejścia nikt na salę ogólnych zebrań wpuszczonym nie będzie.

Do akt Nr. 3572/1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza że w dniu 11 lutego 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej pod Nr. 37 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Fryderyka Starka, składających się z maszyny stolarskiej, ocenionej na sumę 1.800 zł.

Łódź, 29 stycznia 1930 roku.

Komornik: STEFAN GÓRSKI.

Do akt Nr. 179 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 18 lutego 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej pod Nr. 9 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jakóba Gliskmana, składających się z towarów kolonjalnych, ocenionych na sumę 412 zł.

Łódź, dnia 22 stycznia 1930 r.

Komornik: STEFAN GÓRSKI.

Do akt Nr. 2331 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta nr. 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Moniuszki 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Romana Bibergala i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 960.—.

Łódź, dnia 29 stycznia 1930 r.

Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 56 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta nr. 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 82 i 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakuba Szenfelda i składających się z mebli i aparatu fotograficznego, oszacowanych na sumę zł. 3.800.

Łódź dnia 31 stycznia 1930 r.

Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 81 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta nr. 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 100, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Chmiela i składających się z zegarków małych, oszacowanych na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 24 stycznia 1930 r.

Komornik: S. ZAJKOWSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA „REPUBLIKI"

są najtańszym i najskuteczniejszym środkiem reklamowym. Każdy kto chce kupić lub sprzedać, kto poszukuje mieszkania albo lokatora, kto chce znaleźć pracownika lub posadę — każdy, zamieszczając drobne ogłoszenie w „Republice" może być pewien największego możliwego sukcesu.

Wielu ludzi sprawdziło, że rekordowa ilość ofert pochodzi zawsze z ogłoszeń, zamieszczanych w „Republice". Dlatego też wszyscy zamieszczają drobne ogłoszenia w „Republice", czego dowodem jest, iż w każdym numerze naszego pisma posiadamy największą ich ilość.

Cena drobnych ogłoszeń oblicza się wedle ilości słów: 15 groszy za słowo. Dla ogłoszeń o poszukiwaniu pracy cena jest zniżona i wynosi tylko 12 groszy za słowo. Minimum ogłoszenia drobnego — 1 zł. 50 gr. Minimum ogłoszenia o poszukiwaniu pracy — 1 zł. 20 gr.

Wielu kupców, drobnych przemysłowców, rzemieślników, którzy poszukują zbytu na swe stale wytwarzane wyroby, wielu nauczycieli poszukujących lekcyj, zamówiło w „Republice" drobne ogłoszenia na cały rok w każdym numerze. Twierdzą oni, że te drobne ogłoszenia są podstawą ich bytu, gdyż coraz przysparzają im nowych klijentów.

Spróbujcie również ogłaszać się w dziale „Drobnych Ogłoszeń" „Republiki".

Jesteśmy pewni, że wówczas nie zaniechacie już takiej taniej a skutecznej reklamy, stanie się ona bowiem nieodzownym składnikiem powodzenia Waszych interesów.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM okazyjnie dwa łóżka w dobrym stanie wraz z materacami zł. 250, Puterman, Kilińskiego 48. 1

DO SPRZEDANIA dom w śródmieściu. Wiad.: ul. 6-go Sierpnia 44 (gospodarz). 2

SMOKING w dobrym stanie niedrogo sprzedam. Południowa 20, m. 6 w sobotę i niedzielę od godz. 4—6-ej. 2

DĘBOWE meble stołowe w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u dozorcy Al. Kościuszki 3. 2

OGRÓD z budynkami: przemysłowemi i mieszkalnym w dobrym punkcie pod Łodzią do sprzedania. Oferty do adm. dla „Eras". Pośrednicy pożądani. 2

BIŻUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu

BIŻUTERIE kupuje. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu

UBIORY męskie, damskie obuwie swetry na wypłatę. Piotrkowska 37 III wejście, I piętro.

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis, Piotrkowska 152. 10. 2

Lokale

OD ZARAZ do oddania pokój umeblowany z łazienką, niekrępujące wejście elektr., gaz, telefon dla pana. Gdańska 26, m. 12. Zastać można do 12-ej i od 3—5 po poł. 2

POKÓJ ładny, umeblowany, ciepły do wynajęcia, Andrzeja 29, m. 7. 1

POKÓJ dwuokienny, frontowy, umeblowany z telefonem odnajmę solidnemu panu, Narutowicza 47, m. 33 front II piętro. 2

POKÓJ słoneczny przy Al. Kościuszki zaraz do wynajęcia. Wiadomość: telefon 113-00. 1

1 LUB 2 elegancko umeblowane pokoje do wynajęcia, 6-go Sierpnia 7, m. 14 od 2—5 po poł. 1

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia, Piotrkowska 99, II p. front m. 2

2 POKOJE jedno i dwuokienne, umeblowane, oddzielne wejście razem lub pojedyńczo do wynajęcia, Andrzeja 46 m. 16. 1

MIESZKANIE do wynajęcia z meblami na własność, ulica Wólczańska nr. 97. Wiadomość u dozorcy. 4

LOKAL 3 pokojowy z kuchnią ładny słoneczny odstąpię rodzinie chrześcijańskiej zaraz. Sprzedam stół, kredens, tremo. Nawrot 44, m. 29. 2

UMEBLOWANY pokój z wygodami do oddania solidnemu izraelicie, Narutowicza 49, m. 23. 1

POKÓJ do wynajęcia dla inteligentnej osoby. Żeromskiego 41, m. 5, front III piętro. 1

POKÓJ umeblowany przy rodzinie dla jednej osoby (izr.) do wynajęcia, Narutowicza 21 m. 16 między 2—4 pp. 1

PRZYJMĘ na mieszkanie 2-ch panów, Przejazd 55, m. 23, oficyna I piętro 2

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Wiad.: Nowo-Cegielniana 18, m. 10. 2

POKÓJ umeblowany, słoneczny z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Oglądać od 11—6. Karola 20, m. 4. 1

POKÓJ umeblowany z prawem używalności kuchni, pojedyńczej osobie do wynajęcia. Wschodnia 72, m. 19. 5

DO WYNAJĘCIA frontowy, dobrze umeblowany pokój lub dwa. Może być na biuro lub gabinet lekarski. Nawrot 8, m. 2. 1

DO WYNAJĘCIA dwa frontowe pokoje z używalnością telefonu. Wólczańska 222, m. 8 roz. 1 i pół—3 i pół. 2

POKÓJ lub 2 umeblowane, telefon do wynajęcia, Andrzeja 7, m. 8 front. 1

UMEBLOWANY ciepły pokój dla 2-ch osób wydzierżawię, Zgierska 38. Dozorca wskaże. 2

POKÓJ z osobnem wejściem oddam na własność niedrogo. Piotrkowska 164 u dozorcy.

DO WYNAJĘCIA tylna część sklepu frontowego z oddzielnem wejściem przy ul. Piotrkowskiej. Of. sub: „Piotrkowska". 1

POKÓJ elegancki dla solidnego Pana z niekrępującem wejściem, Zachodnia 63, m. 4 od 3-ej do 5-ej pp. 1

POKOJU umeblowanego możliwie z telefonem, poszukuje młode małżeństwo. Oferty „Z wygodami" do „Republiki". 2

1 LUB 2 POKOJE umeblowane z łazienką, dla jednej osoby, Zawadzka 1, II podwórze mieszkania 4, I piętro front. Od 7—8 31

GARAŻ do wynajęcia od zaraz przy ul. Wólczańskiej Nr. 77. 1

Posady

INTELIGENTNA doświadczona gospodyni i pielęgniarka po długiej praktyce poszukuje posady. Oferty proszę złożyć w „Republice" pod „Zdolna" 2

POSZUKIWANE do biura 2 maszynistki z umiejętnością redagowania podań. Oferty „P. 3." do 4 lutego r. b. do administracji. 1

SAMODZIELNĄ korespondentka - maszynistka, znająca dokładnie buchalterję, przyjmie posadę natychmiast. Oferty „Rutynowana" do „Republiki" 1

PANI młoda, inteligentna przyjmie każdą pracę biurową. Oferty sub: „Najlepsze referencje". 1

POSZUKUJĘ posady jako ekspedjentka lub do dzieci. Wiadomość: Radwańska 41, 4 piętro. Karolina Prokop u Kamińskich. 1

MASZYNISTKA do biura prósb potrzebna. Zgłoszenia sub: „Maszynistka" do adm. pisma. 1

POLSKO - niemiecka stenotypistka samodzielna korespondentka ze znajomością biurowości poszukuje posady od zaraz. Oferty pod „Korespondentka". 30

Nauka i wychowanie

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę, rzeczoznawca z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. — Kończącym świadectwa. Bliższych informacji 7—9 wieczór. Piotrkowska 183, I p. 2

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel Gdańska 22, m. 1 od 4—6. 2

FRANCAISE cherche demi place ou leçons de 10 a 1 h matin ou 3 a 7 soir ul. 91 Piotrkowska m. 11 M-lle Adrienne.

DR. FIL. Uniw. Paryskiego udziela francuskiego, przyjmuje korepetycje. Cegielniana 25, m. 1, front, 1 piętro. Godz. 2—4. 9

UDZIELAM lekcyj gry fortepianowej po cenach przystępnych ćwiczenia na miejscu Cegielniana 23, front III piętro, wejście na prawo. 2

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 30. 1

ANGIELSKIEGO literatury korespondencji udziela rutynowana nauczycielka. Ceny przystępne, Zielona 57, m. 14

Rozmaite

ZAGINAŁ biały szpic wabi się Mik. Odprowadzić za wynagrodzeniem Szkolna 24, m. 5. 1

NIEPOSIADAJĄCY przebudowanego radjoodbiornika zastosowanego do radjostacji Łódź pozbawieni zostaną odbiorów Europy. Pośpiesz się. Dzwoń 183-40. „Radjo - Pogotowie". Pomorska 20, wł. Nachumow. 15 2

PRZYJMUJĘ do roboty siatki filet. Wykonanie pierwszorzędne. Kilińskiego 49, pop. of I piętro m. 22. 1

ZIOŁA Lecznicze przeciw chorobom płuc, nerwów, żołądka, pęcherza, wątroby, hemoroidom, obstrukcji, skrofułom, błednicy artretyzmowi etc: Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej Adres: Liszki — Apteka. 8 2

HALLO 183-40. „Radjo - Pogotowie" wł. Nachumow, Pomorska 20. Naprawa przebudowa, ładowanie wypożyczanie akumulatorów. 10. 2

„ZAMOŻNY", bardzo przepraszam. Proszę odebrać list w „Republice" „Pewność". 1

SWAT-KA inteligentny poszukiwany. Oferty sub: „J. K." do adm. „Republiki". 1

OTWOCK pensjonat Michelsonówka telefon 68 poleca ładne, ciepłe pokoje z pościelą, bieżącą ciepłą i zimną woda. 29

POGOTOWIE elektryczne „Prądnica" telef 170-17 Dyżury przez całą dobę i w święto. Naprawa natychmiastowa. 24

Zagubione dokum.

STANISŁAW Korbel, Mazowiecka 15, zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 1

ZAGINAŁ weksel na sumę 30 zł. płatny 3 września lub 3 października wystawca Jan Kędzierski na zlecenie M. Janickiego. Weksel ten unieważniam.

ZGUBIŁEM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Sieradzu na nazw. Goldring Izak. 1

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.